Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych "siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 48. | BYDGOSZCZ, środa dnia 27 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

Opozycja przekreśla sama siebie.

Otrzymujemy następujące uwagi: Lewica sejmowa, zwana humorystycznie „Związkiem Obrony Demokracji“, poparta przez... również Demokrację Narodową, zwaną „Stronnictwem Narodowem“, skreśliła Ministerstwu Spraw Wewnętrznych cały fundusz dyspozycyjny, w wysokości 6 miljonów złotych.

A więc nie 100 złotych, co w zwyczajach sejmowych wystarczyło jako demonstracja przeciw ministrowi spraw wewnętrznych. Lecz cały fundusz dyspozycyjny.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych przeznaczony jest na wydatki dyskrecjonalne, związane z akcją walki z żywiołami przeciwpaństwowemi.

Jak sobie to sejmujące towarzystwo wyobraża walkę z elementem przeciwpaństwowym bez pieniędzy, — o tem kroniki milczą. Należy tedy przypuszczać, że ich zdaniem elementów tych w Polsce niema. Wszystko jest w porządku. Mamy P.P.S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Stronnictwo Narodowe i dwadzieścia innych partyj politycznych... Możemy więc być zupełnie spokojni, możemy fundusz dyspozycyjny M. S. Wewn. skreślić...

Doskonałą przygrywką do niesłychanego wybryku tego są ogłoszone ostatnio w prasie sowieckiej sprawozdania z uroczystych zebrań poświęconych 10-leciu istnienia czerwonej Rosji. Wynika z nich niedwuznacznie, że **komunistyczna partja Polski rozwija ostatnio w Polsce coraz intensywniejszą działalność**, tak, że nawet zasłużyła sobie na pochwałę moskiewskiego Kominternu.

A... „Związek Obrony Demokracji“ (P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie) skreśla fundusz dyspozycyjny, mający na celu zwalczanie działalności bolszewickiej w Polsce.

Czy nie należałoby podać w wątpliwość poczytalności polityków, którzy w zacietrzewieniu opozycyjnem dochodzą do przekreślania najistotniejszych potrzeb kraju?

Dawniej w wypadkach takich minister, lub nawet cały rząd podawał się do dymisji, a opozycja, gładząc się po rozpalonych głowach, przechodziła do bufetu sejmowego dla tworzenia nowego gabinetu.

Zbyt pewne ręce kierują dzisiaj nawą państwową, by dla niepoczytalności choćby nawet 127-miu sejmowiczów (tę ilość reprezentuje dzisiaj połączona lewica sejmowa) Polska miała się znowu zamienić w obozowisko gadających agitatorów, robiąc nazewnątrz wrażenie „Saisonstaatu“.

Właśnie podobne wystąpienia, które stale wbijają się bolesnym klinem w życie państwowe Polski, doprowadziły do konieczności zreformowania ustawy, dającej tak rozległe, a szkodliwe przywileje politykom, kryjącym się pod płaszczykiem mandatu od narodu.

Rzeczowe argumenty nie przemawiają do twardych głów ludzi, którzy przechodzą do nieprzejednanej opozycji zawsze, ilekroć wymaga tego drobny interes kramiku partyjnego. Jedynem wyjściem z sytuacji jest ograniczenie w tej czy innej drodze zbyt daleko idących uprawnień.

Szukając tych dróg, ludzie czuwający nad Polską, znaleźli najmniej bolesne wyjście — reformę samej Konstytucji. Reforma ta przeprowadzona być musi zawszelką cenę dla uniknięcia poważniejszych wstrząsów, do których samo życie doprowadzićby musiało, gdyby nię zostało konstytucyjnie ukrócone sejmowładztwo w najszkodliwszem tego słowa znaczeniu.

Polska żyć i rozwijać się musi To pewne. Wobec czyhającego na nią wroga, stać musi w pełnej zbroi, gotowa do odpierania podziemnej dywersji. Jeżeli sam wróg się chełpi, że polska ekspozytura jego działa „bardzo dobrze“, tem czujniej musi działać ramię bezpieczeństwa Polski, jakiem jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. A jeśli w podobnych okolicznościach, gdy wróg rzuca miljony na agitację przeciwpaństwową w Polsce, znajdują się ludzie, ba, przedstawiciele narodu, którzy skreślają cały fundusz bezpieczeństwa publicznego, **stają się wspólnikami zbrodni stanu.** Niewątpliwie znajdzie się w Polsce siła, która unieszkodliwić potrafi podobne ataki przeciwpaństwowe. Narazie siłą tą jest nowy projekt naprawy Konstytucji. Jest to przestroga dla niepoczytalnych głów opozycyjnych, wobec których, jeśli potrafią niedopuścić do przeprowadzenia i tego projektu, znajdą się w Polsce inne, żywe siły, które szkodnikom państwowym wskażą właściwe miejsce.

Sojusz polsko-rumuński zabezpiecza pokój na Wschodzie.

Mironescu konferuje z marszałkiem Piłsudskim. Słowa uznania dla dyplomacji polskiej.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu był wczoraj w południe przyjęty na krótkiej audjencji przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze. W godzinach popołudniowych minister Zaleski odwiedził p. Mironescu w poselstwie rumuńskiem, gdzie odznaczył gościa wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Następnie minister Mironescu został przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na zamku. Podczas audjencji dokonał aktu wręczenia Prezydentowi łańcucha orderu Karola, najwyższego odznaczenia Rumunji.

Dzień zakończył się obiadem wydanym przez ministra Zaleskiego, w którym wzięło udział kilkanaście osób. W czasie obiadu minister Zaleski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że **sojusz polsko-rumuński jest jednym z elementów pokoju światowego i poszanowania istniejących traktatów.**

W odpowiedzi minister Mironescu przypomniał **wspólne podpisanie protokółu moskiewskiego,** zaznaczając, że do realizacji tego dzieła tak potężnie się przyczyniła **przenikliwość i stanowczość dyplomacji polskiej,** której lojalność wobec Rumunji zamanifestowała się raz jeszcze przy tej sposobności.

Po obiedzie odbył się **raut,** który zgromadził przeszło 1.000 osób. Na raut ten przybył również marszałek Piłsudski.

Oby to polegało na prawdzie!

Bukareszt, 26. 2. (tel. wł.) Prasa rumuńska podaje, że minister Mironescu podczas wizyty w Warszawie omówił z min. Zaleskim sprawę **odszkodowania dla obywateli polskich, którzy stracili ziemię wskutek rumuńskiej reformy rolnej.** Ministrowie mają ustalić zasady gospodarczego zbliżenia Rumunji i Polski.

Dyplomata francuski stwierdza polskość Pomorza.

Niemcy nie mają praw do Prus Wschodnich.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Paryż, 26. 2. „Petit Parisien“ zamieszcza znamienny artykuł b. dyrektora departamentu politycznego francuskiego M. S. Z. Seydoux, w którym wybitny dyplomata francuski stwierdza polskość Pomorza. Seydoux twierdzi dalej, że Niemcy nie mają prawa do Prus Wschodnich, które były kolonją pruską, ale nie ziemią pruską. Naród niemiecki musi się nietylko przyzwyczaić do istnienia Polski, ale również pomyśleć, że Polska będzie rosnąć. W.

Kto się gniewa — racji nie ma!

Berlin, 26. 2. Prasa berlińska wpada w parobczą wściekłość z powodu artykułu Seydoux'a w „Petit Parisien“. Dzienniki tutejsze podkreślają, że **Seydoux należy do członków i twórców komitetu porozumiewawczego niemiecko-francuskiego (!).** Artykuł dyplomaty francuskiego nie jest jednak aktem porozumienia, a przyczyni się jedynie do pogorszenia stosunków międzynarodowych. **B.**

Bawarja ma dosyć ucisku pruskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 2. W berlińskich kołach politycznych panuje oburzenie na rząd bawarski z powodu wywiądu udzielonego przez bawarskiego premjera Helda berlińskiemu korespondentowi amerykańskiej gazety „Chicago Daily News“. Pismo chicagowskie powtarza m. in. słowa premjera Helda, że Bawarja ma dosyć ucisku pruskiego.

Korespondent zaznacza nawiasem, że na wizytówce bawarskiego prezesa ministrów znajduje się tytuł: królewski tajny radca dworu. **B.**

Z wielkiej burzy będzie mały deszcz.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wywołało wielkie zainteresowanie. Już wczoraj zamówiono wszystkie bilety na galerję. Na początku posiedzenia rozpatrywany będzie **wniosek lewicy o pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności** konstytucyjnej za przekroczenia budżetowe. Potem izba podejmie dalszą dyskusję nad projektem zmiany konstytucji.

*

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Skończyły się dwudniowe obrady rady naczelnej P. P. S. Uchwalono szereg rezolucyj, które brzmią **bardzo bojowo,** jakby chcąc osłabić szumnym frazesem ustępliwą taktykę P. P. S. w Sejmie. W rezolucjach czytamy: **Nadszedł obecnie czas rozstrzygający w walce o demokrację.** Wysiłek cały powinien pójść w kierunku **akcji masowej** w obronie praw ludu.

Nowy komendant Warszawy.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Komendantem miasta Warszawy mianowany został pułkownik Bolesław Wieniawa - Długoszewski, pierwszy oficer sztabu generalnego inspektora armji.

Niemcy chcieli poszczuć Holandję przeciw Francji i Belgji.

Paryż, 26. 2. (AW.) Pisma tutejsze przytaczając podane przez prasę holenderską informacje o zawartym rzekomo układzie militarnym między Belgją i Francją, równocześnie zaprzeczają prawdziwości układu. Także z Londynu donoszą, że wszystkie poważniejsze koła polityczne uważają całą publikację pism holenderskich (i niemieckich) za mistyfikację.

Anglja traci wpływy w Afganistanie?

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 26. 2. Do Peszawaru (Indje) przybył poseł brytyjski w Afganistanie jako ostatni dyplomata z Kabulu.

Na znak **neutralności** Anglji zostaną wycofani również pozostali konsulowie brytyjscy w Afganistanie, m. in. z Kandaharu, obecnej siedziby króla Aman-Ullacha. **Tl.**

Nowy poważny sukces narciarza polskiego zagranicą

Jak donoszą z Westerowa (Czechosłowacja), w dniu wczorajszym zakończone tam zostały zawody narciarskie.

Tytuł mistrza na rok 1929 w kombinacji zdobył Bronisław Czech, osiągając notę 18.768 p., drugie miejsce zajął Müller (Niemcy) 16.992, trzecie Purkert, czwarte Ettrich. Zwyciężając czołowych narciarzy Czechosłowacji, Pukerta i Ettricha, uważanych za najwybitniejszych zawodników Środkowej Europy, Bronisław Czech zdobył niezwykły sukces dla narciarstwa polskiego.

Z Gdańska.

Przygotowania do przyjęcia premjera Bartla.

W komisarjacie generalnym R. P. w Gdańsku odbyła się konferencja prasowa w związku z przyjazdem premjera Bartla i ministra komunikacji Kühna. Program pobytu gości, którzy przybywają 27 bm. pociągiem specjalnym, przedstawia się następująco: Na dworcu w Tczewie gości powita szef wydziału prasowego dr. Bierowski w imieniu ministra Strassburgera, na dworcu gdańskim powitają reprezentantów rządu polskiego imieniem senatu trzej senatorowie, ze strony polskiej szefowie wszystkich wydziałów i urzędów pod przewodnictwem min. Strassburgera oraz Gmina Polska. Następnie goście złożą wizytę prezydentowi senatu Sahmowi, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów van Hammelowi, prezesowi Rady Portu de Loesowi, poczem nastąpi rewizyta. Zkolei odbędzie się śniadanie u min. Strassburgera, popołudniu projektowane jest zwiedzanie miasta. Wieczorem senat wydaje w ratuszu obiad na 30 osób, poczem odbędzie się raut w Artushofie.

Gdańsk a pakt Kelloga.

„Berliner Tageblatt“, starając się zamącić harmonję polsko-gdańską, zajmuje się w dalszym ciągu rzekomym zaproszeniem Gdańska przez rząd waszyngtoński do wzięcia udziału w podpisaniu paktu Kelloga. Prasa gdańska, powtarzając artykuł tego pisma wzywa senat Wolnego Miasta do energicznego wystąpienia w Waszyngtonie i zajęcia zdecydowanego stanowiska, wyrażając zdziwienie, iż rząd polski ograniczył się tylko do jednego dementi a pozatem milczy, co według nacjonalistów niemieckich uważać należy za przyznanie się do winy.

Banda, która przemycała ludzi zagranicę.

Morderstwo na osobie Sachsa w Gdańsku, pozostaje niewyjaśnione.

Jak już pokrótce donosiliśmy, odbyła się w tych dniach w Gdańsku głośna rozprawa przeciw domniemanym mordercom znalezionego na statku francuskim obywatela polskiego Menachema Sachsa z Kalisza. Przed sądem stanęła banda przemytników-emigrantów: maszynista Antoni Bajkiewicz, b. marynarz Kazimierz Grodzicki, robotnik Kowalski, Jabłoń, Adler i Dąbrowski. W toku rozprawy wyszło na jaw, że przemytnicy pobierali po 32 dolary od każdej osoby, przemycającej się zagranicę. Przemytnictwo odbywało się w ten sposób, że szmuglerzy umieszczali swe ofiary w węglarniach okrętu. Tak znaleziono również Sachsa.

Morderstwa nikomu z oskarżonych nie udowodniono, natomiast skazano herszta bandy przemytników na 6 miesięcy więzienia, Grodzickiego na 1 miesiąc, Jabłonia i Adlera po tygodniu.

W jaki sposób został zamordowany Sachs, pozostaje dotychczas tajemnicą.

Trzy wycieczki z Ameryki

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych organizuje w tym roku trzy zbiorowe wycieczki do Polski.

Pierwsza wycieczka wyjeżdża dnia 22-go maja na okręcie „Pennland“ linji „Red Star“ z New Yorku wprost do Gdyni bez przesiadania się.

Druga wycieczka wyjeżdża 12-go czerwca „Megantis“ linji „White Star“ z Montrealu (Kanada), do Southampton w Anglji, a stamtąd na okrętach pod polską flagą do Gdyni.

Trzecia wycieczka wyjeżdża 10-go lipca na największym na świecie okręcie „Majestic“ linji „White Star“ z New Yorku do Southampton, a stamtąd na okrętach pod polską flagą do Gdyni.

Spodziewany jest udział około 10 tysięcy osób. Polacy z Ameryki w drodze do Poznania wstąpią także do Bydgoszczy.

Warszawa, 26 2. (tel. wł.) **Dziś** w Sejmie obradować będą komisje: rolna i budżetowa, podkomisje: skarbowa, oświatowa i reformy rolnej.

„Czas pracuje przeciw Niemcom, wobec tego należy już teraz atakować Polskę“...

Takie jest zdanie burmistrza m. Królewca.

Propaganda antypolska w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Jej podstawą jest powtarzające się twierdzenie, że **Polska ma zamiar zaatakować Prusy Wschodnie.** — Zarzut ten podniósł generał Groener, powtórzył go prezydent Reichstagu Loebe, a obecnie, z okazji obchodu **uroczystości Kopernikowskiej w Królewcu** powiedział to samo **burmistrz tego miasta, p. dr. Lohmeier.**

— Polacy — twierdził Lohmeier — nie ukrywają się ze swojemi zamiarami zaatakowania Prus Wschodnich, — przyczem nawoływał się na rzekomą książkę polską, w której dokonano już podziału Prus Wschodnich.

— **Czas pracuje przeciw Niemcom,** — mówił dalej Lohmeier, co ma oczywiście oznaczać, że należy już obecnie atakować Polskę, by sprawa granic nie poszła w zapomnienie.

Cała ta akcja niemiecka toczy się w chwili, gdy **minister Zaleski otwarcie zaproponował układ, gwarantujący granice polsko - niemieckie.** O tej propozycji Niemcy jednak nie wspominają. Tu widać całą **nieuczciwość roboty niemieckiej,** obliczonej na szkodzenie interesom Polski.

Ciekawym jest fakt, że burmistrz Lohmeier, mówiąc o zamiarach zaborczych Polski, zabrał dla Niemiec **polskiego Kopernika...**

W genewskim hotelu



Portjer Zaleski: Życzy pan sobie pokoju?

Rajzender Stresemann: Niemusi być pokój. Ja się zadowolnię i Korytarzem.

Sowieckie łamacze lodu dla Niemiec,

ponieważ ich pancerniki się wyszczerbiły.

(Telefonem od własnego korespondenta).

B rlin, 26. 2. W całych Niemczech gorączkowo przygotowują się do **zwalczania powodzi.**

Szczególnie poważna jest sytuacja **nad Łabą** (Elbe), gdzie grubość lodu wynosi 1,60 m. Również niebezpieczne jest położenie miejscowości **nad Mozelą** i w górnym biegu Dunaju.

Władze niemieckie zwróciły się do Sowietów z prośbą o wypożyczenie **dwóch łamaczy lodów dla oczyszczenia kanału Kilońskiego.** Pisma radykalne atakują fałszywą ambicję odnośnych władz niemieckich, które tak długo zwlekały z prośbą, aż **pancerniki niemieckie,** wysłane do łamania lodów, nie **powróciły z wyprawy w stanie mocno nadwyrężonym.** **B.**

Spłata długu wojennego książkami.

Kilku tygodni temu opuścił Niemcy w drodze do Białogrodu pociąg towarowy, zawierający w 9 wagonach 377 skrzyń dzieł naukowych. Są to książki, któremi Niemcy spłacają część odszkodowania, przyznanego od nich przez mocarstwa sprzymierzone Jugosławji.

Dotychczas Niemcy wysłały do Białogrodu, razem z transportem ostatnim książek wartości 907 313 marek w złocie, niebawem zaś wysłane będą jeszcze trzy wagony wartości 404 166 marek złotych.

Ogółem Zatem Niemcy zapłacą Jugosławji książkami 1311 479 marek w złocie. Z książek tych uniwersytet białogrodzki otrzyma dzieł wartości 511 988 marek, reszta zaś podzielona będzie pomiędzy inne, wyższe uczelnie Jugosławji.

Strzały na zgromadzeniu legjonistów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W gmachu Tow. Higjen. zaszedł w niedzielę niezwykły wypadek. W sali odczytowej odbyło się zgromadzenie b. legjonistów. Nagle dał się słyszeć huk szybko po sobie następujących strzałów.

Wśród zebranych powstał nieopisany tumult. Rzucono się ku drzwiom. Huk strzałów, jak się okazało, wychodził z kancelarji.

Gdy otworzono drzwi ukazał się jakiś osobnik z dymiącym rewolwerem w ręku. Z trudem udało się rozbroić zagadkowego osobnika. Jak niebawem stwierdzono, był to b. legjonista, chorujący na manję prześladowczą, objawiająca się w tem, że wmówił sobie, iż komuniści chcą go zgładzić. 20 strzałów oddał celując w sufit i ściany. Znaleziono przy nim list, adresowany do komendanta. Chorym zajęła się policja.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Ambasador Chłapowski przybył tu w sobotę. Odbył on już dwie konferencje z ministrem Zaleskim. Pobyt ambasadora związany jest z kończącemi się rokowaniami o polsko - francuski traktat handlowy. Ambasador Chłapowski podczas swego pobytu odbędzie szereg konferencyj z zainteresowanemi ministerstwami na temat zagadnień traktatowych, które mają być załatwione przez delegatów rządów polskiego i francuskiego. Ambasador wyjedzie do Paryża w sobotę.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Wczoraj na zamku odbyło się posiedzenie zarządu Związku Kultury Narodowej pod przewodnictwem Prezydenta. Na posiedzeniu obecni byli: premjer Bartel i ministrowie Świtalski i Czechowicz.

Ks. Prymas Hlond lekko zaniemógł.

Z Poznania donoszą: J. E. ks kardynał prymas Hlond lekko zaniemógł. i znajduje się pod opieką lekarską. Stan zdrowia nie budzi jednak żadnych obaw.

Samobójca skoczył z mostu do Wisły.

Toruń, dnia 26. 2.

Niej. Mieczysław Rozpłochowski, handlarz owoców i nabiału z Poznania targnął się w Toruniu na własne życie. Oto skoczył on z mostu żelaznego na Wiśle do wody. Los chciał, iż zamiast do wody skoczył na lód, łamiąc sobie żebra i nogi. Przewieziony do szpitala — walczy ze śmiercią. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Śmiertelne zaczadzenie dwu osób.

Inowrocław, dnia 26. 2.

Dwie ekspedjentki z składu rzeźnickiego p. Benedykcińskiego w Inowrocławiu przy Rynku Barbara Kempówna, lat 18 i Walerja Kantowska lat 20 uległy zaczadzeniu. Zawezwany lekarz dr. Mierosławski stwierdził zgon.

Kładąc się spać nieszczęśliwe mocno napaliły w piecu i przedwcześnie go zamknęły. Wskutek wadliwości pieca zabójczy gaz ulatniał się przez szczeliny, powodując śmierć obu dziewcząt.

Dwie młode żydówki skazane za agitacje komunistyczną.

Kraków, 5. 2. (tel. wł.) W Krakowie skończyła się rozprawa przeciw 21-letniej szwaczce Pepie Heubergerównie i 19-letniej uczenicy VII klasy gimnazjum Amalji Ginziżance. Dziewczyny oskarżone były o udział w ruchu wywrotowym, a w szczególności o wygłaszanie podburzających przemówień. Ulotki znalezione w mieszkaniu oskarżonych zawierały hasła wybitnie rewolucyjne, głoszące między innemi: zamiast zwrócić swe karabiny przeciw robotnikom i chłopom związku republik sowieckich, skierujemy je w piersi swych śmiertelnych wrogów, przeciw burżuazji i obszarnikom. Na parcie do wojny z sowiecką Rosją odpowie proletarjat polski wojną domową dla zniszczenia ustroju nędzy i wyzysku.

Oskarżone do zbrodni akcji wywrotowej nie przyznały się, nie zaprzeczały jednak temu, że sympatyzują z komunizmem.

Sąd na podstawie dowodów skazał każdą z oskarżonych na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Wyrok wywołał wielkie poruszenie w krakowskich kołach żydowskich.

Walka z bandytami na kresach.

Policja ma niełatwe zadanie.

Białystok, 26. 2. (tel. wł.) W lasach koło Lidy policja stoczyła walkę z bandą przemytników, którzy przeprowadzali konie z Polski do Rosji sowieckiej i szpiegowali na rzecz Sowietów. Po kilkugodzinnej wymianie strzałów, schwytano dwóch członków bandy: Wróblewskiego i Kunigera. Okuto ich w kajdany i wieziono do Białegostoku. W drodze konwojujący policjanci usnęli. Bandyci uwolnili się i wyskoczyli z pociągu. Wróblewski zwichnął nogę, mimo to rzucił się do ucieczki. Policjanci wyskoczyli na tor i zaczęli strzelać. Kilka kul trafiło Wróblewskiego. Ten zachwiał się i padł. Towarzysza jego schwytano następnego dnia podczas obławy. Wróblewski umarł z wycieńczenia.

XIX sejmik oświatowy w Poznaniu.

Poznań, 26. 2. (tel. wł.) Przy licznym udziale delegatów rozpoczął się wczoraj w sali bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu XIX sejmik oświatowy. M. in. zjazd zaszczycili swoją obecnością ks. biskup Radoński i wicewojewoda Olpiński. Z Grudziądza przybyli m. in. ks. prałat Dembek i prezes dr. Both.

Marszałkował ks. prałat Prądzyński, wicemarszałkiem był delegat ze Śląska Kędzior.

Po wysłaniu depeszy hołdowniczej do ks. prymasa przystąpiono do obrad. Referat główny wygłosił ks. dyrektor Ludwiczak, stwierdzając znaczny postęp pracy oświatowej w ciągu ub. roku.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Życie polskie we Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w lutym.

Półmiljonowe zgórą wychodźtwo polskie we Francji ma rozliczne potrzeby duchowe i materjalne. Potrzeba drukowanego słowa polskiego jest jedną z najważniejszych. Jest faktem, że **robotnik polski** we Francji **czyta** stosunkowo **dużo.** Utrzymują się przecież na wychodźtwie trzy dzienniki polskie, z których „Narodowiec“ (Lens) prosperuje doskonale, „Wiarus Polski“ (Lille) nieźle, a „Głos Wychodźcy“ (Lille) wiąże koniec z końcem. Jest tu pozatem parę opłacających się pism tygodniowych. Dużo też wychodźtwo czyta książek polskich.

W pierwszych latach powojennych, kiedy wychodźtwo polskie we Francji szybko wzrastać zaczęło, powstało tu kilka agencyjek zajmujących się sprzedażą polskich książek przygodnie, sezonowo, bez znajomości zawodu i bez żadnych ambicyj w doborze towaru. Rozpowszechnił się tu kolportaż i zbyt książek po-polsku drukowanych, których wydawców i tytułów nasze księgarstwo wcale nie zna. Te produkty pokątnych przedsiębiorców, fabrykujących swój towar przeważnie poza granicami Polski, są przeważnie ogłupiające i szkodliwe.

Położyło temu kres założenie w Paryżu, w marcu 1925 roku, filji Gebethnera i Wolffa p. f. „Księgarnia Francusko-Polska“. Księgarnia ta, pozostająca od jej założenia pod energicznem kierownictwem p. Aleksandra Krawczyńskiego, postawiła sobie dwa cele: po pierwsze, wytępić wyżej wzmiankowane pasożytnictwo i wprowadzić na rynek wychoźczy dobrą książkę polską; z drugiej strony, służyć sprawie propagandy polskiej zagranicą.

Pierwszy cel, bardzo trudny i prawie niewdzięczny handlowo, trwa nieprzerwanie już cztery lata, na szczęście nie bez wyraźnych wyników. Rezultaty osiągnięte na terenie propagandowym są mniej uchwytne i nie dadzą się wyrazić cyframi w bilansie rocznym, ale są one może od pierwszych donioślejsze. Okno wystawowe księgarni na jednej z głównych arteryj Paryża, w centrum ruchu i życia umysłowego stolicy świata, jest jedynym stałym pokazem obcojęzycznej literatury o Polsce. Od chwili założenia księgarni, wiele zapomnianych, często na makulaturę skazanych „poloników“ wyszło z ukrycia i rozeszło się w dużych ilościach po świecie. Przez nawiązywanie kontaktu z instytucjami, szkołami i bibljotekami francuskiemi, księgarnia wprowadziła do ich zbiorów liczne wydawnictwa Polsce poświęcone. Jest wreszcie księgarnia źródłem informacyj o naszym kraju dla wielu cudzoziemców.

Otóż krążą po Paryżu pogłoski, jakoby noszono się w Warszawie z myślą zlikwidowania tej tak cennej i tak potrzebnej placówki kulturalnej. Szkoda byłaby niepowetowana. Księgarnia się już opłaca. Gdyby ją teraz zlikwidowano, zmarnowanoby owoce czterech lat pracy. A ponieważ tak czy owak księgarnia polska w Paryżu jest potrzebna, musianoby otwierać inną. Tylko że na założenie nowej placówki tego rodzaju trzebaby cztery razy tyle pieniędzy, ile osiągniętoby z likwidacji starej.

*

Pan Stefan Włoszczewski, redaktor wychodzącej w Paryżu „Gazety Polskiej“, wpadł na szczęśliwą myśl zorganizowania wieczorów dyskusyjnych.

Wieczory te poświęcone będą wyłącznie sprawom wychodźtwa dotyczącym. Pierwszy taki wieczór odbył się onegdaj w sali odczytowej Bibljoteki Polskiej. Mówcą był p. Henryk Korab-Kucharski, znany publicysta francusko-polski. Poruszył on sprawę bardzo ważną, może w odniesieniu do wychodźtwa najważniejszą.

Wychodząc z założenia, że emigracja jest faktem i że zmniejszać się nie będzie wobec nadwyżki rąk roboczych w Polsce, prelegent zastanawiał się nad pytaniem co jest lepiej: **czy walczyć o zachowanie polskości wychodźtwa?** czy może ułatwiać naturalny i niechybny proces asymilacji? **P. Korab-Kucharski jest zwolennikiem tej drugiej polityki.** Słusznie mu jednak odpowiedział p. Hieronimko, że **władzom polskim niewolno jest obywateli polskich zachęcać do przyjmowania obcego obywatelstwa,** że ich obowiązkiem jest obywateli polskich bronić.

Można do tego dodać parę innych uwag. Oczywiście, z biegiem lat pewien procent wychodźtwa polskiego będzie stale ulegał asymilacji. To jest rzecz naturalna i nieunikniona. Ale nawet gdyby Polska mogła zalecić swym wychodźcom masowe przyjmowanie obywatelstwa francuskiego, nasuwa się pytanie: czy Francji byłoby to na rękę? Raczej nie, bo dzisiejsze wychodźtwo jest ciałem obcem, zarówno obyczajowo jak i językowo. Mogą w pewnych głowach rodzić się pomysły polskich rad gminnych i polskich merów na północy Francji, a może i polskich posłów w parlamencie... Ale pomysły te pozostaną mrzonkami.

*

Skoro już w gmachu **Bibljoteki Polskiej** się znajdujemy, nie wypada nam tej wielce szanownej instytucji nie poświęcić choć parę słów. Gmach Bibljoteki przy „Quai d'Orléans“ jest, jak wiadomo, własnością Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Dwa lata temu rozpoczęto przebudowę gmachu i jego gruntowne odnowienie. Dziś prace są ukończone o ile na to francuska ustawa o ochronie lokatorów pozwala. To znaczy gotowy jest parter i drugie piętro, ale nie pierwsze, gdzie ma być urządzona duża sala odczytowa. Na parterze są już dwie czytelnie i mała sala odczytowa; na drugiem piętrze — biura i pracownie dla uczonych. Wielkie zmiany zaszły w charakterze bibljoteki; ściśle metodycznie zestawiono jej katalog i uzupełniono jej zbiory. Jest to dziś naprawdę „stacja naukowa“ informująca wszechsronnie o dobie współczesnej przedewszystkiem. Delegatem Polskiej Akademji Umiejętności i go-

Walka z błonicą.



Choroba zakaźna „diphteritis“ pochłaniająca wiele ofiar wśród dzieci, zwalczaną bywa skutecznie przez zastrzyki surowicy przeciwbłoniczej. W Ameryce Północnej specjalna fundacja założyła w 44 miastach stacje lekarskie dla zwalczania błonicy.

Marek Romański. 8)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział IV.

— Więc pańskie starania mr. Grady nie dały rezultatów?

— Nie dały żadnych, miss Irving.

— I twierdzi pan, że Dreamer miał wspólników na okręcie?

— Niewątpliwie ich miał. Morderca nie miał czasu, by zniszczyć papiery — przypuszczam też, że ten kto wydał mu polecenie uprzątnięcia Carsid'e, wydał mu też polecenie doręczenia dokumentów zainteresowanym stronom Chociażby dla przekonania się, że Carside wiedział o różnych rzeczach, któ re winny były pozostać tajemnicą. Przeszukano najskrupulatniej wszelkie miejsca, gdzie Dreamer mógł papiery ukryć w tak krótkim czasie. Bez rezultatów. Niewątpliwie więc oddał te papiery wspólnikowi.

Miss Alicja podniosła na detektywa swe wielkie niebieskie oczy:

— Wydał pan zapewne odpowiednie zarządzenia, by wykryć owych wspólników.

Mac Grady uśmiechnął się:

— Być może miss. Jest pani blada i wygląda pani źle. Czy przypisać to wrażeniom dnia wczorajszego?

Skinęła głową:

— Noc całą spędziłam bezsennie. Trup tego biednego Carside'a stał mi ciągie przed oczyma. To, co było wczoraj, było okropne, mr. Grady.

— Na lądzie w ojczyźnie, zapomni pani szybko o tem.

— Tak, będę się starała zapomnieć o smutnych przejściach tej podróży. Ale wiele będę się starała zapamiętać.

— Cóż takiego naprzykład?

— Chociażby pana. Chwila zdemaskowania Dreamera była wprost wspaniała. Nie zawiódł pan moich nadziei, Mac Grady.

Detektyw skłonił się:

— Postaram się ich nigdy nie zawieść. Wątpię jednak, czy spotkamy się jeszcze kiedy.

— To zależy od pana. Dla mnie i dla moich rodziców będzie pan zawsze miłym gościem w Nowym Jorku.

— Nie omieszkam skorzystać z zaproszenia.

— Doskonale, mieszkam na Long Island — wymieniła bliższy adres, który Grady sobie zapisał — ojciec mói ucieszy się niezmiernie gdy pana pozna.

— Z równą przyjemnością poznam pana Irvinga.

Miss Alicja uśmiechnęła się w odpowiedzi.

— Oto Ameryka — rzekła wskazując ręką przed siebie. — Widać już posąg Wolności. Co to?

Grady spojrzał w wskazanym przez nią kierunku.

Od strony nowojorskiego portu płynęły ku „Olimpicowi“ trzy pióropusze dymu, zbliżające się szybko.

— W dziwnych okolicznościach wpływa tym razem „Olimpic“ do portu — ozwał się detektyw. — Kapitan Seattle powiadomił drogą radjową o śmierci komandora Carside'a. Te trzy pióropusze dymu, to trzy amerykańskie okręty wojenne, które towarzyszyć nam będą jako honorowa eskorta ciała zmarłego.

W tej chwili do rozmawiających podszedł kapitan.

— Mr. Grady, wszystko w porządku.

— Powiadomił pan władze portowe?

— Tak! Przed chwilą otrzymałem radjotelegram. Wszystko przygotowane.

— All right, kapitanie.

Punktualnie o godzinie pierwszej w południe wszedł „Olimpic“ do portu nowojorskiego.

Natychmiast na okręt przybyła komisja prohibicyjna, celna, lekarska i paszportowa Prócz tego na pokładzie zjawili się elegancko ubrani panowie, którymi zaopiekował się szczególnie kapitan i Mac Grady. Byli to detektywi. Wymienili oni parę słów z mr. Seattle i Gradym poczem rozbiegli się, myszkując po całym okręcie.

Gdy przerzucono pomost na molo, u pomostu stanęło sześciu rosłych policjantów amerykańskich z gwiazdami na czapkach.

Wkrótce też przybyło paru oficerów amerykańskiej marynarki wojennej.

Wśród pasażerów okrętu rozbiegła się lotem błyskawicy wieść:

— Ścisła rewizja!

Jakoż była to ścisła rewizja. Przetrząsano kajutę po kajucie. Rewidowano najdokładniej papiery wszystkich pasażerów, wreszcie poddawano ich rzeczy i walizy najskrupulatniejszej rewizji.

Szukano dokumentów wykradzionych zamordowanemu komandorowi, Noe Carside'owi.

W pewnym momencie rewizji ukazał się na pokładzie chłopiec okrętowy, niosąc w rękach dwie walizki, jedną mniejszą, drugą większą.

Detektywi zatrzymali go w przejściu:

— Czyje to? — zapytał komisarz policji.

— To są walizki mr. Mac Grady'ego — odparł zapytany.

Stojący obok Grady skinął potwierdzająco głową i dobył kluczyków z kieszeni.

— Proszę, panie komisarzu Niech pan podda ich zawartość takim samym badaniom, jak walizki innych; nie chcę być wyjątkiem.

Komisarz skonił się kurtuazyjnie. Imię Grady'ego było bardzo popularnem w Stanach Zjednoczonych od chwili wykrycia i udaremnienia zamachu na Smitha, którego komisarz uważał za najgenjalniejszego prezydenta Unii.

— To zbyteczne mr Grady. I tak mamy tyle roboty że z przyjemnością zaoszczędzimy parę minut czasu.

Grady nie protestował i zwrócił się do chłopca:

— Odnieś je do przechowalni bagażowej w porcie i przynieś mi kwity. Oto dolar za twe trudy.

Rewizja trwała jeszcze parę godzin. Detektywi opowiadali sobie potem, że nigdy się tak nie napracowali, jak owego pochmurnego popołudnia.

Wkrótce już był wiadomy wynik rewizji:

— Bez rezultatów.

— Bez rezultatów — powtórzył Mac Grady marszcząc brwi.

Komisarz O'Neill otarł pot z czoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścinnym gospodarzem bibljoteki jest p. Franciszek Pułaski; zaś jej sympatycznym kustoszem p. Stanisław Piotr Koczorowski.

Kazimierz Smogorzewski.

P. S. W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 10 bm dowodzi p. K. Krotoski, że „sprytny żydowin" Artur Szyk „wziął na kawał" niżej podpisanego. Co za wykwintny sposób wyrażania się! Ale mniejsza o to. Nię mam też zamiaru wszczynać tu z panem K. dyskusji na temat czy Statut Kaliski jest dowodem naszej naiwności, czy państwowego rozumu. Sąd o tem zależy i od perspektywy historycznej i od punku widzenia politycznego. Uważam, że jest rzeczą politycznie wskazaną stać na stanowisku, iż Statut jest dowodem państwowego rozumu polskiego. Pan K. zdaje się żałować, że i w Polsce żydów w średniowieczu nie „prześladowano, mordowano, setkami na stosach palono". Jest faktem, że tego nie czyniono. Jest drugim faktem, że trzeba jakoś współżyć z tymi trzema czy czterema miljonami żydów, jacy w Polsce mieszkają i mieszkać będą. A wreszcie jest błędem odpychać od polskości tych żydów, którzy kulturą polską są przesiąknięci i którzy sami do nas lgną. — K. S.

Jak pułkownicy tworzyli konstytucję Stanów Zjednoczonych w 1787 r.

Rewizja konstytucji w 10 lat po ogłoszeniu niepodległości. — Rozbiór Polski wpłynął na ograniczenie władzy kongresu, a wzmocnienie władzy prezydenta.

W chwili gdy sejm przystępuje do naprawy konstytucji państwa polskiego niezmiernie na czasie jest przypomnienie, że obecnie jeszcze obowiązująca konstytucja Stanów Zjednoczonych z 1787 r., a więc nieco starsza od naszej konstytucji z 3 maja 1791 r. i od konstytucji wielkiej rewolucji francuskiej z 1793 r., robiona była przez grupę **pułkowników** w dziesięć lat po ogłoszeniu niepodległości Stanów Zjednoczonych. Jak dziś w Polsce dokoła osoby Piłsudskiego tak w Stanach Zjednoczonych utworzyła się przy zwycięskim wodzu i naczelniku Washingtonie grupa ludzi, oddanych mu ideowo jak generał Rukney, pułk. Hamilton, pułk. Madison oraz inni oficerowie z walk o niepodległość jak Raudolph i Monroe, którzy później jeszcze mieli tak wybitną rolę odegrać w życiu politycznem swego kraju. Madison zbadał konstytucje wszystkich państw, które swym ustrojem odpowiadały związkowi 13 stanów Ameryki, a więc Rzeszy niemieckiej i **Polski.** Uwagi swe pomieścił w czasopiśmie The Federalist. Niemcy rozbite przedtem przez Starego Fryca i **Polska** po pierwszym rozbiorze służyły jako odstraszający przykład słabości i anarchji państwa. W konwencji, układającej konstytucję amerykańską stawiany był przed oczyma posłów, aby podobnej anarchji w Ameryce nie wprowadzano. Pułkownicy zbudowali dopiero ramy dla Stanów Zjednoczonych, bo deklaracja, ułożona przez Jeffersona, Franklina, Adamsów ludzi, niewątpliwie wybitnych, ale już wiekiem posuniętych i niezdolnych do wyczucia nowych prądów. Jakże mogli w Polsce stworzyć dzieło konstytucyjne Głąbiński, Trąmpczyński, Seyda, Dubanowicz, Stroński, ludzie nietylko starzy, ale niczem nie dorównujący Jenersonom i Franklinom? Amerykańska konstytucja na polskich doświadczeniach zbudowana przetrwała 150 lat. Czyż nie wstyd, że w Polsce tak mało zajmowaliśmy się konstytucją amerykańską. Powoływaliśmy się zawsze na Pułaskich i Kościuszków, a przecież nad łożem Polski Ameryka studjowała wszelkie choroby państwowe i nauczyła się ich unikać. Mamy nareszcie polskie opracowanie dziejów tworzenia konstytucji amerykańskiej, które napisał prof. Szelągowski: „Stany Zjednoczone A. Płn. — Tworzenie państwa i konstytucji". Warszawa 1929 r. Księgarnia Hoesicka.

A. P. B.

Katolicki Grudziądz w hołdzie Papieżowi.

„Polonia semper fidelis" (Polska zawsze wierna). — Cztery akademje w największych salach miasta nie mogły pomieścić wiernych.

Dzień 24. bm. był wielką manifestacją katolickiego Grudziądza na cześć Ojca św. Piusa XI. W dniu tym wszystkie serca wiernych biły niewysłowionem uniesieniem i serdecznem uczuciem w hołdzie Namiestnikowi Chrystusa na ziemi. Dwie niezwykle radosne dla świata katolickiego obchodzono chwile: złoty jubileusz kapłaństwa Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. i, po tylu dziesiątkach lat, odrodzenie państwa kościelnego oraz oswobodzenie więźnia watykańskiego.

My Polacy, najserdeczniej, najwspanialej i najradośniej cieszymy się w dniu dla świata katolickiego tak radosnym i przełomowym.

Akademja w „Tivoli".

Już o godzinie 3 po południu zebrał się nieprzeliczony tłum wiernych. O godz. 4, w momencie otwarcia uroczystości zabrakło miejsca dla wciąż napływających uczestników akademji. Kto nie wszedł do środka, staje po korytarzach, na dworzu.

Jakoż punktualnie o godz. 4 akademję rozpoczęto zagajeniem p. prezydenta Włodka. Scena tonie w powodzi światła i zieleni, obramowanej barwami papieskiemi i państwowemi, a w pośrodku ogromny portret Ojca św. — W sali cisza. Prezydent miasta w pięknych słowach określa ważność dzisiejszego momentu. Cieszmy się — mówi p. prezydent — że z obecnym papieżem łączą Polskę tak serdeczne węzły uczuć. Mówca podkreśla, że Polska była zawsze „semper fidelis" i dzisiaj specjalną wdzięczność czuje dla Namiestnika Chrystusowego za to, że kiedy był w Polsce nuncjuszem, w czasie krytycznych dla Polski dni, gdy nawała bolszewicka waliła na kraj nasz, to ówczesny nuncjusz, Achilles Ratti, a obecny Ojciec św. pozostał w Warszawie, nie uciekał, wlewając otuchę i zapał w serca narodowe, który już zaczynał żyć trwogą i zwątpieniem. Grudziądz, który także przeszedł prześladowania, cieszy się w tej uroczystej chwili tembardziej, że przecież w czasie niewoli wiara św. i kościół katolicki były to bastjony polskości a książka do nabożeństwa jedyną prawie książką, która uczyła polskości i wiązała serca ze stolicą św. W wierze św. naród trwał i, zachowując przywiązanie i miłość ku kościołowi, zachował te same uczucia względem Ojczyzny. Mówca zakończył nast. słowy: „Uczucia zebranych krystalizują się w okrzyku: Papież Pius XI niech żyje! — który to okrzyk zebrani z entuzjazmem podchwycili.

Po okolicznościowej deklamacji chór kościelny przy Farze odśpiewał Nowowiejskiego: „Hymn na cześć papiestwa".

Na scenę wchodzi adw. Szychowski i wygłasza przemówienie ze swadą, wzruszając zebranych ładnie opracowanym tematem swego referatu. „Oczy świata — mówił prelegent — zwrócone są na stolicę Apostolską i Namiestnika Chrystusowego, który w roku obecnym obchodzi 7 rocznicę koronacji, złote gody kapłaństwa. Rok jubileuszowy trwać będzie do końca roku a ze wszystkich stron świata podążą pielgrzymki do Starej Romy, która dziś urokiem władztwa dusz nad światem panuje. Mówca przechodzi nast. etapy życia Ojca św., mówiąc o głębokiej wiedzy obecnego papieża o Jego uczuciach względem Polski i o tem, że wielki umysł i wielkie serce obecnego Namiestnika Chrystusowego znacznie wzmocniło autorytet kościoła katolickiego, bowiem na stolicy Piotrowej zasiadł mąż opatrznościowy, człowiek wielkiego serca, rozległej wiedzy i przeogromnej pracy. Referent zakończył swe przemówienie okrzykiem: Sercem przepojonem gorącą wdzięcznością wznoszę okrzyk: papież Pius XI niech żyje!

I znowu zerwała się burza oklasków i okrzyków ku czci Ojca św. W dalszym ciągu chór kościelny „Lutni" odśpiewał: „Pan chce królować" — Troszela, a orkiestra seminarjum nauczycielskiego wykonała: Händla „Chór zwycięski" i Klache „Uwerturę".

Wreszcie wchodzi na scenę ks. prałat Dembek i cały promieniejący radością z powodu tak wspaniałego przebiegu uroczystości, wzruszony i głosem od łez radości nabrzmiałym daje swym uczuciom wyraz: „Głęboko jestem przejęty nastrojem, w jakim się odbyła dzisiejsza akademja. Tak liczny udział wszystkich sfer, stanów, cywilnych i wojskowych — jest wymownym dowodem, że w Polsce dokonywa się odrodzenie religijne. Katolicyzm nabrał tempa i siły i jest gotowy do walki, którą wrogowie nam narzucają. My nie pozwolimy szargać naszych świętości. Zdajemy sobie sprawę że kulturę i wiarę otrzymaliśmy od Rzymu i to pozwoliło nam przetrwać niewolę. Głęboko jestem przekonany, że tylko wtedy Ojczyzna nasza dojdzie do rozkwitu, jeżeli ta wiara nasza nie zostanie naruszona.

W dowód tego hołdu i tych uczuć dla naszego widocznego zastępcy Chrystusowego na ziemi prosiłbym o wyrażenie zgody na wysłanie nast. telegramu:

> Grudziądz katolicki — zgromadzony na uroczystych akademjach, urządzonych w czterech największych salach równocześnie — ku uczczeniu złotego jubileuszu kapłaństwa Jego Świątobliwości naszego Ojca św. Piusa XI. i dla wyrażenia naszej najwyższej radości, że Wieczne Miasto stało się znowu niepodległem państwem kościelnem a Najwyższy Pasterz kościoła katolickiego przestał być więźniem Watykańskim — uroczyście zapewnia dziś ponownie i wyznaje wierność i przywiązanie do Stolicy Piotrowej. My katolicy polscy, wierni synowie Kościoła świętego będziemy zawsze stali jak jeden mąż pod sztandarem Namiestnika Chrystusowego i złotym łańcuchem miłości do Niego się przykujemy. Nigdy bowiem nie zapomnimy, że Polska od Rzymu i Stolicy Apostolskiej przyjęła wiarę św., a z nią cywilizację i kulturę łacińską, chwałę swoją i potęgę z Niej czerpała, w niej znajdowała siłę i żywotność w czasie wiekopomnej niewoli, to też i teraz w odrodzeniu swojem oprzeć się powinna na Stolicy Apostolskiej, która z woli Chrystusa Pana jest opoką niezmożoną, niespożytą.

Ks. prałat w serdecznych słowach dziękuje wszystkim za uświetnienie uroczystości. Zwraca się mówca do loży i dziękuje p. prezydentowi miasta p. Włodkowi, p. sen. Kulerskiemu, prezesowi sądu p. Łachockiemu, p. mec. Szychowskiemu, p. gen. Rachmistrukowi, p. staroście Niepokulczyckiemu, posłowi Rederowi, oraz dziękuje firmie „Korzeniewski" za bezpłatne udekorowanie sceny, prasie, mistrzowi mal. p. Lesińskiemu za namalowanie obrazu straży pożarnej za utrzymywanie wzorowego porządku i za dekorację świetlną, chórom, orkiestrze i t. d. Odśpiewaniem przez zebranych „Ciebie Boże chwalimy" zakończono tę wspaniałą akademję.

W hotelu „Pod Złotym Lwem".

Obszerna sala „Pod Złotym Lwem" nie mogła pomieścić wszystkich. I tu tłoczno, jak w „Tivoli". Scena bardzo ładnie udekorowana, cała tonie w zieleni i barwach papieskich. Portret Ojca św. w pośrodku w ładnem oświetleniu pomysłu p. L. Jankowskiego. Akademję zagaił ks. Mańkowski, mówiąc bardzo ładnie o niezwykłej dla świata katolickiego chwili i podnosząc wielkość obecnego Namiestnika Chrystusowego, który tyle serca okazywał Polakom i który sam siebie nieraz nazywał biskupem polskim, bo w Polsce był na biskupa konsekrowany. Po powyższem przemówieniu — chór „Św. Cecylji" wykonał kantatę. Główny referat wygłosił dyr. gimnazjum prof. Puppel. Brak miejsca nie pozwala nam na wydrukowanie świetnego referatu. Referent w źródłowo opracowanym wykładzie wyświetlił znaczenie papiestwa dla świata katolickiego. Dołóżmy starań — zakończył mówca swój źródłowy referat — aby wielkie i zaszczytne dla nas zdanie: „Polonia semper fidelis", którem papieże tak często stwierdzali wierność naszą i nasze przywiązanie do kościoła i wiary Chrystusowej — nie przestało być chlubą naszą i w przyszłości. Gdy my, jak i ojcowie nasi, którzy niezliczone razy krew swą przelewali w obronie wiary przed barbarzyństwem wschodu i nadal będziemy wiernymi synami stolicy apostolskiej i prawdziwymi rycerzami Chrystusowymi, to i na narodzie polskim spełni się to, co rzekł Chrystus Pan do św. Piotra, gdy mu oddawał władzę nad kościołem: „że bramy piekielne nie przemogą go" — Niech Bóg Wszechmogący wspiera Ojca św. Piusa XI. w rządach jego, niech błogosławi Jemu i wszystkim narodom, skupionym w tej łodzi, której żadne wichry w odmęty stracić nie zdołają. Niech żyje Ojciec św. Pius XI. Zebrani pochwycili okrzyk a chór męski „Echo" wykonał pienia. Na zakończenie odczytano hołdowniczy telegram do Ojca św.

W Domu Towarzystw i w Małem Tarpnie.

Zarówno w „Bazarze", jak i w Małem Tarpnie zebrało się mnóstwo wiernych, tak, że wielu, nie mogąc docisnąć się do wnętrza, stało na dworzu. Sale również pięknie udekorowane a w pośrodku sceny wystawiono portret Ojca św. w barwach papieskich.

W „Domu Towarzystw" akademję zagaił ks. kuratus Klunder. Na historycznych źródłach oparty referat wygłosił p. gen. Ładoś. Mówca wskazał na znaczenie wiary św. rzymsko-katolickiej dla naszego narodu w czasach niewoli, dał wyraz radości, że obecnie Watykan doczekał się chwili wyzwolenia i że Ojciec św., nie jest już więcej więźniem Watykanu. Bardzo pięknego referatu wysłuchano w skupieniu a okrzyk na cześć Ojca św. podjęto z wielkim entuzjazmem. Tow. śpiewu „Dzwon" wykonało nast. pienia: „Na opoce" i „Oremus" oraz Tow. „Moniuszko" Psalm — Troszela. Dla uświetnienia uroczystości panie: H. Lipińska (skrzypce) i Święcicka (fortepian) wykonały piękny duet.

W Małem Tarpnie w sali „Eldorado" zagaił akademję pięknem przemówieniem ks. kuratus Blericq a przemówienie dłuższe na cześć papieża wygłosił prof. Jaworski, zaś kwartet orkiestry smyczkowej seminarjum nauczycielskiego wykonał Händla: „Chór zwycięski" i Glucka „Modlitwę". Chór „Św. Cecilji" z Tarpna odśpiewał wreszcie: „Hymn na cześć papiestwa" i „Kantatę jubileuszową".

Na wszystkich czterech akademjach zebrani na zakończenie odśpiewali: „Ciebie Boże chwalimy".

Sob.

Rząd a interesy katolickie.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi z Wilna:

Sprawa rewindykacji (zwrotu) dóbr kościelnych, skonfiskowanych przez rząd rosyjski na terenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej, powoli, lecz stale posuwa się naprzód. Zwrot kościoła w Murowance vel Skrzybowcach (pow. lidzki) rozpoczął okres ruszenia tej sprawy z punktu martwego. Nowemi faktami staje się sprawa murów franciszkańskich w Wilnie i zwolnienie klasztoru PP. Wizytek w Wilnie od kwaterunku wojskowego.

W sprawie murów franciszkańskich z przyjemnością zanotować musimy przyznanie kredytów w wysokości pół miljona zł. na nowe pomieszczenie dla archiwum, dzięki czemu klasztor zostanie uwolniony od aktów. Stronę formalno-prawną załatwia już delegatura prokuratorji generalnej w Wilnie. Ostatnio zaś, jak donosiliśmy, decyzją Min. W. R. i O. P. wraca dla kultu katolickiego kościół w Bohiniu (pow. brasławski). Należy więc spodziewać się, że przy dalszem ujmowaniu w ten sposób kwestji przez czynniki miarodajne w imię konsekwentnej racji stanu, zagadnienie całkowitej rewindykacji stanie się zupełnie rozwiązanem, fakty bowiem powyższe dowodzą, iż wstąpiła ona na dobrą drogę.

Wobec powyższego chcemy zaznaczyć że **bądź co bądź te drobne fakty świadczą o dobrej woli czynników miarodajnych;** jednak kwestja rewindykacji kościołów pozostaje dotychczas w całości nierozwiązaną, a rozwiązać ją trzeba. Obecnie dowiadujemy się, że czynniki odpowiedzialne w archidiecezji wileńskiej zdecydowane są do wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji, które w tej dziedzinie daje obowiązujące ustawodawstwo.

Jednocześnie przypominamy, że na rewindykację oczekuje aż 163 objekty z terenu województw wileńskiego, białostockiego i nowogrodzkiego.

Tyle Katolicka Agencja Prasowa. Pozatem dowiadujemy się, że na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie rząd obecny wyznaczył 100 000 zł. i dalszą zapomogę w tej samej wysokości. Dawniej kompetentne czynniki kościelne daremnie kołatały o pomoc celem ratowania czcigodnego zabytku.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

ŚRODA, 27 LUTEGO.

Warszawa. (1285,7). Godz.: 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn.-met. 12,10—13,00: Program dla dzieci wiejskich. 13,00—13,15: Komun.: roln., meteor., oraz transm. z Krakowa not. giełdy zboż. krakowskiej. 14,50—15,10: Komun.: met., gospod., nadprogram. 15,35—15,50: Komun. harcerski. 15,50—16,45: Koncert gramofonowy. 17,00—17,25: Odczyt pt. „Wartości obywatelstwa w nauczaniu matematyki" — prof. Zbigniew Lepecki. 17,25—17,50: „Skrzynka pocztowa". 17,55—18,50: Koncert popołudniowy. 18,50—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,35: Odczyt z działu „Krajoznawstwo". 19,35—19,55: „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,10—21,35: Koncert solistów. 21,35—22,00: Literacki wieczór autorski Zofji Niedziałkowskiej Dobaczewskiej (Transm. z Wilna) 22,00—22,05: Kom. lotn.-met. 22,05—22,20: Kom. PAT. 22,20—22,30: Kom.: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Transm. muzyki lekkiej z restauracji „Oaza".

Znaczenie i potrzeby handlu pomorskiego.



Tadeusz Marchlewski,
prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu

Referat na powyższy temat wygłosił na konferencji gospodarczej z okazji **„Dnia Prasy Pomorskiej“** prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. **T. Marchlewski,** zasłużony organizator handlu pomorskiego i działacz społeczny.

W ogólnym naszym bilansie gospodarczym — mówił prelegent — pozycja **„handel“ nie wykazuje niestety tego rozwoju,** jakiego spodziewaćby się należało z uwagi **na pojemność naszego rynku wewnętrznego i nasze położenie geograficzne.** Składa się na to brak sprzyjających rozwojowi handlu warunków w ciągu pierwszego dziesięciolecia, a mianowice:

1) niedocenianie roli handlu przez rząd i społeczeństwo, oraz

2) wynikające wskutek tego przeciążenie podatkowe handlu i niedostateczna jego opieka, a w rezultacie brak środków obrotowych.

Dopiero w ostatnim czasie zaczyna budzić się zrozumienie dla handlu i jego wielkich zadań. Powoli zaczyna przenikać przeświadczenie, że rola handlu nie kończy się na samem pośrednictwie, że handel nietylko zaopatruje miljony obywateli w najpotrzębniejsze dla nich artykuły, ale od tego jak ten handel funkcjonuje i jak swoją funkcję pojmuje, zależy zbyt naszej produkcji krajowej. Kupiectwo w dużej mierze ma w ręku rozwiązanie problemu samowystarczalności naszej, a tem samem i aktywizację naszego bilansu. Od umiejętnej propagandy handlowej zależeć będzie bowiem wzrost i kierunek konsumcji dla takich czy innych artykułów.

Handel morski zaś pragnąłby spełnić dla kraju swoją misję tak szczytnie i celowo, jak spełnia ją na zachodzie handel niemiecki, francuski, a przedewszystkiem amerykański. Do tego potrzeba jednak zrównania handlu z przemysłem i rolnictwem, wzgl. równomiernego popierania handlu z wymienionemi dziedzinami.

Jak poważnym czynnikiem w naszem życiu gospodarczem jest handel pomorski, świadczą o tem cyfry z r. 1926. Podczas kiedy obrót całego pomorskiego przemysłu nie przekroczył 200 miljonów, — handel pomorski wykazał przeszło 400 miljonów zł obrotu, mimo, że t. zw. wielkiego handlu Pomorzę prawie, że nie posiada. Warsztatów handlowych na Pomorzu jest około 17.000, z czego tylko 2.000 zaliczyć należy do zakładów średnich i większych.

Ponieważ jednak cały handel pomorski zjednoczony jest wzorowo w jedynej organizacji zawodowej, Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu i w ciągu dziesięciolecia zdał egzamin ze swej solidarności, przeto można mówić, że jest w tym handlu przeogromny rezerwoar tężyzny, siły i energji, które przy sprzyjających warunkach pracy rychło wypełnią te ewent. braki, jakie nie z jego winy jeszcze istnieją.

Dowodem tego, że kupiectwo pomorskie z tych braków zdaje sobie sprawę i pragnie postawić handel na jak najwyższym poziomie — jest choćby dziedzina szkolnictwa zawodowego. Na Pomorzu istnieje dzisiaj 6 szkół handlowych, przeważnie utrzymywanych przez Związek Tow. Kupieckich wzgl. przez jego Towarzystwa. Ilość uczniów wynosiła w r. 1928 okrągłe 700. ilość sił nauczycielskich 50, ilość rocznych absolwentów 100. Największy rozwój wykazuje Szkoła Handlowa Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu, z której w przyszłości ma się utworzyć szkoła przygotowawcza morska do budującej się w Gdyni Szkoły Handlu Zamorskiego.

Poza szkolnictwem Związek Tow. Kupieckich prowadzi działalność ściśle zawodową, która dla lepszego ułatwienia pracy podzielona jest na sekcje.

A więc przedewszystkiem

Sekcja Handlu Zamorskiego w Gdyni.

Powoli ale stale powiększa się liczba zakładów handlowych większego typu celem ujęcia w ręce kupiectwa pomorskiego importu i eksportu gdyńskiego. Import przez Gdynię już się rozpoczął, zaś z chwilą nastania pomyślnych warunków kredytowych liczba placówek handlowych dla handlu zamorskiego niewątpliwie wzrośnie b. poważnie.

Sekcja Hurtowników Tytoniowych

pracuje obecnie nad rozwiązaniem problemu pozostawienia koncesyj w rękach dotychczasowych właścicieli, a wynagrodzenia inwalidów w drodze specjalnego dodatku do patentu, wzgl. podatku koncesyjnego. Idzie tu o to, aby zaspokoić słuszne życzenia inwalidów, a nie osłabić interesów handlu pomorskiego.

Sekcja Zbożowców, Kupców Nasiennych i Młynarzy

pragnie stworzyć w Toruniu targi poranne na płody rolnicze i uruchomić arbitraż dla całego pomorskiego handlu ziemiopłodami. W szeregu innych postulatów tej sekcji jest również dążenie do zniesienia podatku przy eksporcie produktów rolnych.

Sekcja Bławatników.

pracuje nad bojkotem fabryk dostarczających towary bezpośrednio konsumentom, a m. i. reguluje nieuczciwą konkurencję jarmarkową i zwalcza handel domokrążny.

Sekcja Hurtowników Win

zwalcza konkurencję Gdańska, omijającą cła i broni kupców przed nieuczciwą konkurencją.

Sekcja Drobnego Kupiectwa

opiekuje się tem drobnem kupiectwem, które ma widoki dźwignięcia się na wyższy poziom rozwojowy.

Wszystkie te sekcje, a jest ich jeszcze więcej, — podporządkowane są Wydziałowi Sekcyj Branżowych.

Poruszając z kolei kwestję finansową kupiectwa, zaznaczyć trzeba, że oprócz krótkoterminowego kredytu wekslowego, nie posiada ono żadnego innego źródła kredytu. Dopiero ostatnio Wojewoda Pomorski przedstawicielom miejscowego kupiectwa zrobił nadzieję, że na zastaw nieruchomości handlowych mógłby się znaleźć kredyt długoterminowy dla celów powiększenia kapitałów obrotowych kupiectwa.

W dziedzinie podatkowej Związek Tow. Kupieckich walczy o zniesienie wzgl. reformę podatku przemysłowego (obrotowego). Handel, który z natury rzeczy tylko na szybkim obrocie spoczywa, podatek ten odczuwa znacznie dotkliwiej, niż n. p. rolnictwo. Dziś już i rząd uznał, że handel jest istotnie przeciążony podatkami i zapowiedział reformę, wiążąc ją jednak niestety z reformą podatku gruntowego.

Wspomnieć można jeszcze o skomplikowanej dziedzinie świadczeń socjalnych, o reformę których i równouprawnienie handel walczy, o zagadnieniach celnych, o prawie traktatu handlowego z Niemcami, któremu handel w interesie produkcji krajowej jest przeciwny.

Wszystkie te sprawy składają się na czołowe problemy, nad których rozwiązaniem pracuje usilnie Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Jeżeli przyjdą sprzyjające warunki, handel pomorski pójdzie po właściwej linji w kierunku ugruntowania potęgi gospodarczej Pomorza.

Z KRAJU.

Związek Peowiaków.

Grono Peowiaków wraz z zarządem głównym likwidującej się Polskiej Organizacji Wolności postanowiło założyć Związek Peowiaków i w tym celu zwołuje do Warszawy zjazd organizacyjny na dzień 17 marca br. Zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu głównego P. O. Wolności, Warszawa, ul. Hoża 54 m. 7.

Zerowali na marznącej ludności.

Wykrycie wielkiej afery węglowej w Krakowie.

W Krakowie policja wpadła na ślad wielkich oszustw węglowych. Okazało się bowiem, że worki, które powinny zawierać po 50 kg. węgla, ważyły zaledwie od 37 do 32 kg.

Ostatnio właściciele składów hurtowych węgla zażądali podwyżki cen węgla jaworznickiego o 30 gr. na 100 kg. Magistrat miasta po dokładnem zgadaniu kalkulacji cen nie uznał potrzeby podwyższenia cen węgla, i nie uznał pretensyj węglarzy, pozostawiając nadal dotychczasową cenę 4 zł. 30 gr. za 100 kg. węgla jaworznickiego loco skład.

Ogromna sieć wodociągowa

na Górnym Śląsku i w zagłębiu Dąbrowskiem kosztem 18 miljonów zł.

Z wiosną roku bieżącego rozpocznie się definitywna budowa wielkich państwowych wodociągów w Maczkach. Pierwszy okres budowy potrwa około trzech lat. Na ten cel narazie uzyskano kredyt 5 milj. zł. Budową kierować będą państwowe zakłady wodociągowe w Katowicach. Koszty całej sieci wodociągowej dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego obliczono na 18 milj. zł.

W ciągu pierwszego okresu przeprowadzone będą rurociągi od Maczek do Dębu pod Katowicami, z odgałęzieniami do Królewskiej Huty, Świętochłowic i wieży wodnej w Wirku, jak również wykonane będzie ujęcie wody w Maczkach i wybudowanie pierwszej grupy filtrów i odmulników oraz zbiornika w Zagórzu.

W ten sposób prawdopodobnie już w r. 1931 Zagłębie Dąbrowskie uzyska około 37 000 metrów sześciennych wody dziennie. Budowa wodociągów będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla Zagłębia.

Związek Podhalan w Ameryce.

Dwie organizacje górali polskich zlały się w jedno zrzeszenie. Około 100.000 członków.

„Dziennik Związkowy“, wychodzący w Chicago podaje: W granicach Stanów Zjednoczonych mieszka **przeszło sto tysięcy polskiego ludu górskiego, zwanego stąd góralami,** mającego własne piękne tradycje historyczne, własne zwyczaje i obyczaje, własny strój, własną gwarę, nawet własną w tej gwarze poezję, i własne wzory artystyczne w budownictwie i zdobnictwie. Wszystkie te znamienne cechy odrębności nie uwydatniają się wprawdzie wśród góralskiej masy wychodźczej, gdyż w Ameryce wszystko szarzeje, i pod jeden idzie strychulec banalnej powszechności, wystarczy jednak zagrać na duszy góralskiej, a wydobędzie się z niej zaraz to piękno, jakie w duszy tej zrodził czar gór Tatrzańskich i Podhala.“

Otóż ci górale polscy rok temu raz już próbowali zjednoczyć się w odrębną organizację. Wysiłki uwieńczone zostały skutkiem nie zbyt pomyślnym: powstały dwie organizacje góralskie na terenie Chicago, będącego największem ogniskiem ruchu polskiego. Stowarzyszenie Podhalan, z główną kwaterą w dzielnicy Wojciechowo, oraz Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Tatrzańskie.

W ciągu roku oba stowarzyszenia rozwinęły ożywioną działalność. Od samego początku jednak zaznaczyła się pewna różnica w ich dążności. Stowarzyszenie Podhalan ograniczyło się do wciągania w swe szeregi rdzennych górali, pochodzących z właściwego Podhala, zwłaszcza z powiatu nowotarskiego. Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Tatrzańskie poszło dalej, utrzymując, że do rodziny podhalańskiej należą także ci wszyscy, którzy pochodzą z powiatów: Nowy Sącz, Limanowa, Żywiec i Maków, oraz ci, którzy objęci zostali państwowością czechosłowacką. Poza tem starało się towarzystwo pozyskać wszystkich miłośników Tatr, bez względu na to, z jakiej części Polski oni pochodzą.

Rozbieżność tych poglądów utrudniała znacznie pracę. Dlatego nie zaniechano planu połączenia obu organizacyj w jedno zrzeszenie. Obecnie istnieje na terenie Stanów Zjednoczonych Związek Podhalan, liczący około 100.000 członków. Celem tego związku jest intensywna praca nad pomocą dla Podhalan w Ameryce, podtrzymywanie tradycyj pohdalańskich oraz udział w rozbudowie letnisk tatrzańskich.

Dlaczego pominięto Chadecję i N. P. R.?

Ciekawych opiekunów wybrała rada naczelna **związków pracowników samorządowych w Warszawie.** Zabiegając w Sejmie **o ustawę emerytalną** dla pracowników samorządowych, rada naczelna w osobach pp. Wł. Popielewskiego i St. Otto wręczyła memorjał panu marszałkowi Sejmu i przewodniczącym następujących klubów: Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, Związku Ludowo-Narodowego, Polskiej Partji Socjalistycznej, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, a więc do skrajnej prawicy i lewicy. Kluby środka pominięto i zlekceważono, a przecież kluby te w Sejmie zawsze szczerze broniły urzędników, przedewszystkiem **Chadecja i NPR.**

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko wobec rady naczelnej w tej sprawie zajmie tutejsze zrzeszenie urzędników, które — jak wiadomo — płaci wielkie składki na utrzymanie warszawskiej cenrali.

Zawzięty wróg brudu zwarjował.

Tragedja przeczulonego pucobuta.

(z) Faverio de Biasse był zdecydowanym wrogiem brudu. Zawziętym wrogiem niechlujstwa. Manjakiem na tym punkice.

Foverio naprawiał buty, sprzedawał pastę i oleje do obuwia i, mimo niepozornego wyglądu, zarabiał nawet dobrze. Od czasu do czasu musiano go jednak zamykać w szpitalu, w osobnej celi. Dostawał bowiem napadów histerji, graniczącej z obłędem. A to wszystko z powodu zbyt wielkiego brudu, który panuje na świecie.

Faverio miał matkę, staruszkę 72-letnią, która czuła paniczny wstręt do wody. Pięć lat upłynęło od chwili, gdy po raz ostatni umyła górną część korpusu. Zachorowała jednak wtedy poważnie. Odtąd nie myła się więcej. Faverio początkowo próbował matkę nakłonić żartami do pielęgnowania czystości. Bezskutecznie. Lato przyszło, a z niem upały. Staruszka wydawała z siebie woń niezwykłą, nieprzyjemną i tak działającą na nerwy, że wreszcie Faverio zaczął warjować.

Spróbował matkę posłać do klasztoru, by tam ją w jakiś sposób umyto. Przeor pokręcił jednak nosem, skrzywił się i czemprędzej drzwi zamknął za sobą...

Wreszcie Faverio nie wytrzymał. Skrępował matkę, przygotował misę z wodą i chciał się siłą wziąć do oczyszczenia staruszki. Ta krzyczała jednak w niebogłosy. Krzyk zwabił mieszkańców dzielnicy (rzecz działa się w Buenos Aires) i — policję. Faverio, wstydząc się wyznać, co było przyczyną jego zamachu na matkę, usiłował przy pomocy kuchennego noża popełnić samobójstwo.

Wzięto go znów do szpitala. Opierającą się zaś staruszkę po raz pierwszy umyto na koszt skarbu państwa.

Podobno czuje się ona teraz świetnie i sama chodzi do kąpieli...

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wznowienie ruchu kolejowego.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu zawiadamia, że po usunięciu zasp śnieżnych podejmuje się z dniem 23 bm. ogólny ruch pociągów na odcinku Czarnków-Ujście. Równocześnie wznawia się naładunek i przyjmowanie wszelkich przesyłek do stacyj tego odcinka.

Wielkopolski Związek Śpiewaczy ma już swoją siedzibę.

W ub. sobotę odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie własnej siedziby Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w domu magistrackim przy ul. Głogowskiej 65, w którym mieścić się będzie sekretarjat, bibljoteka, redakcja „Przeglądu Muzycznego". Po pięknem przemówieniu prezesa związku sędziego Bojarskiego i posła dr. L. Surzyńskiego poświęcenia lokalu dokonał ks. Skórnicki.

Wystawa gołębi pocztowych.

Z Poznania donoszą: w ub. sobotę rano gen. Dzierżanowski dokonał otwarcia wystawy gołębi pocztowych, urządzonej staraniem Hodowców z DOK VII. Przy otwarciu byli obecni przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz wojska, w tem delegat ministra spraw wojskowych kpt. Kosydarski, który przywiózł liczne nagrody od marszałka Piłsudskiego, jako głównego protektora Zjednoczenia Związku Hodowców Rzeczypospolitej.

Na wystawie, mieszczącej się w lokalu Kasperka przy ul. Kraszewskiego, poza samemi gołębiami różnego gatunku, znajdują się modele odpowiednich przyrządów, jak np. sprzęt przeciwgazawy, do chronienia i wypuszczania gołębi w strefie zakażonej.

Wystawa potrwa do wtorku 26 bm.

Zjazd Zw. Cechów Fryzjerskich i Perukarzy w Poznaniu.

Donoszą z Poznania: Odbył się tu zjazd fryzjerów. W zjeździe brali udział liczni delegaci z całego województwa. Dawniejszy okręg bydgoski ostatecznie zgłosił przez swego delegata p. Woźniaka akces do tego związku, który liczy dotąd 15 cechów.

Obradowano nad zbliżającemi się wyborami do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, o czem wygłosił referat prezes związku p. Rutawski. Sprawę świadectw handlowych referował p. Rychter z Ostrowa, który wykazał kolosalne krzywdy, jakie się dzieją zawodowi fryzjerskiemu przez to, że zbyt wysokie opłaty świadectw handlowych przekreślają prowadzenie artykułów toaletowych w mniejszych zakładach fryzjerskich.

Delegaci zatwierdzili uchwałę zarządu związku, że czas nauki w tym zawodzie nie krótszy jak 3½ roku trwać musi. Bardzo szeroko zjazd omawiał brudną konkurencję jak i prawo przemysłowe, które w wielu wypadkach broni także zawodu fryzjerskiego przed chałupnictwem i otwieraniem zakładów fryzjerskich przez niefachowców. Z okazji PWK uchwalono urządzić konkurs i wielki zjazd fryzjerów i w tym celu wybrano komitet główny, jak i wykonawczy. W czasie najbliższym rozpocznie się kurs damskiego czesania, w którym będą mogli brać udział samodzielni fryzjerzy i ich żony.

Kilkugodzinne obrady były bardzo interesujące i stały na wysokim poziomie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Będargowo W. N.: przyjęliśmy do wiadomości. Z usług Pana w obecnej chwili korzystać nie możemy.

Wielki Komórsk - Widz: anonimowych korespondencji nie przyjmujemy.

Orzechowo. W. D.: sprawy religijne, spory nie nadają się do omawiania w gazetach.

Nicponia J. K. O wyniku rozprawy prosimy nas uwiadomić.

Ku chwale Ojczyzny!

Obwodowi szubińskiemu Związku Powstańców i Wojaków przybyło 223 nowych członków.

Walny zjazd delegatów obwodu szubińskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków odbył się dnia 24 lutego br. w Szubinie przy udziale 37 delegatów z wszystkich (16) towarzystw. Przewodniczył obradom zjazdu p. starosta Kutzner — prezes honorowy obwodu szubińskiemu Tow. P. i W. Władze wojskowe zastąpione były w osobach pp. kapitana Gąsiorka z 61 p. p. i por. Rokickiego, oficera instr. Prasą reprezentował red. Nowakowski z „Dziennika Bydgoskiego", zarząd okręgu bydgoskiego Związku P. i W. p. p. Uciechowski.

Po stwierdzeniu legitymacyj delegatów p. prezes Walkowski dał pogląd na pracę organizacyjną w obwodzie szubińskim. Liczba członków poszczególnych towarzystw wzrasta, szeregi wszędzie się powiększają, w ubiegłym roku przybyło 223 nowych członków. Ogólna liczba zorganizowanych w powiecie szubińskim powstańców i wojaków wynosi obecnie 924 oraz 535 młodzieży w wieku przedpoborowym. Zdawał również raport roczny komendant p. Perl. Nakreślony przez niego plan pracy i cenne uwagi przyjęto z aplauzem. Referent oświatowy, p. burmistrz Tomaszewski z Rynarzewa mógł się poszczycić poważnemi wynikami swej obywatelskiej pracy. W obwodzie odbyło się 87 wykładów oświatowych, 75 przedstawień teatralnych i zabaw, obchody na rodowe itp.

Zarządowi udzielili delegaci absolutorjum, wyrażając życzenie, aby nie ustępował. Wśród grzmotu oklasków został do tychczasowy zarząd ze sprężystym organizatorem-prezesem Walkowskim na czele — na nowo wybrany. Zmiana nastąpi jedynie w dziale skarbowości. „Tekę" po p. Synoradzkim objemie p. Cerkaski.

Zjazd delegatów powziął następujące uchwały: 1) zjazd obwodowy latoś odbyć wcześniej, w początkach lipca; 2) zorganizować Federację Związków b. obrońców Ojczyzny na powiat szubiński i 3) uczestniczyć w obchodzie ku czci Józefa Piłsudskiego — 19 marca.

Obrady zjazdu szubińskiego nacechowane były powagą i wykazały, iż obwód szubiński przoduje w Związku P. i W.

Uchwały Rady Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej.

W ub. tygodniu odbyło się w Poznaniu przy udziale 30 członków doroczne zebranie Rady Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru zarządu na trzyletnią kadencję w skład którego weszli pp.: prof. Gantkowski z Poznania jako naczelnik, dr. Krysiewicz z Poznania i dr. Steinborn z Torunia jako zastępcy naczelnika, dr. Wieleński z Poznania jako pisarz, dr. Matuszewski z Poznania jako skarbnik, dr. dr. Dymiński, Jagielski i Rabski z Poznania oraz Dubiski z Ostrowa jako członkowie zarządu.

Między innemi zajmowała się Rada Izby Lekarskiej P. P. sprawą obecnego zatargu między Związkiem Lekarzy Z. P. a Kasami Chorych na terenie Izby Lekarskiej P. P.

Po wysłuchaniu referatu o genezie zatargu i obecnej jego fazie, Rada Izby Lekarskiej P. P powzięła następującą uchwałę:

Rada Izby Lekarskiej P. P. uważa, że podstawę racjonalnego lecznictwa stanowi wolny wybór lekarza przy systemie gabinetowym. Zmiana tego systemu na system ambulatoryjny musiałaby w naszych warunkach z natury rzeczy ograniczyć wolny wybór lekarza i wpłynąć ujemnie na poziom lecznictwa przez zmechanizowanie pracy lekarskiej i przez usunięcie szlachetnej konkurencji między lekarzami jako nieodzownego warunku postępu nauki lekarskiej.

Ubezpieczeni w Kasach Chorych winni pozatem mieć możność korzystania ze wszyskich zakładów leczniczych i pobierania lekarstw ze wszystkich aptek. Rozwój lecznictwa winien iść w kierunku budowania szpitali i sanatorjów, których brak daje się we znaki ubezpieczonym w Kasach Chorych obu województw.

Wobec tego, że postulaty Związku Lekarzy Z. P. mają przedewszystkiem na oku dobro ubezpieczonych, Rada Izby Lekarskiej P. P. uważa stanowisko Związku Lekarzy Z. P. w obecnym zatargu za słuszne i zwraca się z apelem do miarodajnych czynników, by dążyły do zlikwidowania zatargu tego w interesie dobra publicznego w jak najkrótszym czasie.

Rada Izby Lekarskiej P. P. potępia postępowanie tych nielicznych jednostek z pośród lekarzy, którzy w obecnym zatargu dla korzyści materjalnych podcinają byt swych kolegów i uchybiają tem samem etyce lekarskiej, która była, jest i być musi podstawą życia lekarskiego ku dobru zdrowia publicznego oraz ładu i porządku w lecznictwie.

Izba Lekarska Poznańsko - Pomorska.

Cekcyn.

Osobiste. Kierownik miejsc. szkoły powszechnej p. Nagórski zawarł związek małżeński, p. Weroniką Szczodrowską z Jaroszewy. Ślub odbył się w kościele parafjalnym w Pogódkach. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Z życia towarzystw. W lokalu p. St. Chmary odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego Do nowego zarządu wybrano (pod przewodnictwem p. Chylewskiego) p. Stanisława Hoppego na prezesa, p. St. Stusika z St. Sumin na zastępcę, p. Tomasza Jaśtaka sekretarzem, p Stanisława Chmarę skarbnikiem, p. Bolesław Knittera bibljotekarzem.

Odbyło się również walne zebranie Tow. Ludowego. Marszałek walnego zebrania p. Antoni Kulczyk przeprowadził wybór nowego zarządu w składzie nast.: p. Michał Matuszewski prezes, p. Antoni Kulczyk zastępca, p. Szymon Gwiazdowski sekretarz, p. Władysław Knitter skarbnik, poczt sztandarowy tworzą pp.: Paweł Dranowski, Maciej Pulkowski i Szczepan Dończyk.

Zmiana własności. W ostatnich dniach nabył w drodze kupna od p Talaśki młyn parowy wraz z przyległym gruntem, za cenę około 90.000 złotych p. Franciszek Słomiński z Zalesia, pow. tucholskiego.

Chełmno.

Uroczysta akademja ku czci Ojca świętego Piusa XI. Z okazji 7-mej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. odbyła się w niedzielę 17 bm. o godz 8 wieczorem w przepełnionej po brzegi wielkiej sali strzelnicy przy dworcu, uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. Piękne słowo wstępne wygłosił krasomówczy proboszcz chełmiński ks. Bączkowski, witając serdecznie na wstępie, obecnego także na akademji, z okazji przybycia na pogrzeb ś. p. radcy Dąbrowskiego J. E. biskupa sufragana chełmińskiego, ks. Dominika, jak również licznych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Bogaty program: występy chórów śpiewaczych „Moniuszki" i „Dzwonu", śliczne deklamacje uczniów Korpusu Kadetów nr. 2 i innych szkół, wspaniały wprost koncert orkiestry 66 p. p. oraz piękny wykład o działalności chwalebnie panującego nam papieża Piusa XI, który wygłosił inspektor szkolny p. Wyrembelski, przyczyniły się do miłego spędzenia wieczoru. Na specjalną uwagę zasługuje piękne „Tu es Petrus", wykonane przez Tow. „Moniuszko" oraz śliczny polonez orkiestry 66 p. p., własny utwór kapelmistrza tejże p. kapitana Dołęgowskiego. Całość pozostanie długo w pamięci uczestników, a organizatorom akademji należy się serdeczne podziękowanie.

Z życia „Sokoła". Roczne walne zebranie „Sokoła" odbędzie się w czwartek 21 bm. w Strzelnicy, o godz. 8 wieczorem, z nast. porządkiem obrad: 1) zagajenie i przywitanie gości 2) przeczytanie protokółu z ostatniego miesięcznego zebrania i rocznego walnego zebrania, 4) wręczenie świadectw z odbytego kursu jazdy konnej, 5) wybór marszałka zebrania, 6) sprawozdania ustępujących członków zarządu, 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8) dyskusja i udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi, 9) wybór zarządu, 10) komunikaty Dzielnicy i Okręgu, 11) wolne głosy, 12) zakończenie. Podając powyższe wszystkim członkom do łaskawej wiadomości, prosimy o jak najliczniejszy udział w zebraniu. — Zarząd.

Przesiedlenie. Rachmistrz kasy skarbowej p. Romuald Szymanowski został przeniesiony na takie same stanowisko do kasy skarbowej w Wejherowie. Na jego miejsce przydzieliła tom. izba Skarbowa p. Kowalskiego z granicznej kontroli skarbowej w Tczewie.

Nastroje wielkopostne. Po hucznym karnawale nastąpiły poważne nastroje wielkopostne. Nabożeństwa wielkopostne odbywają się jak następuje: w piątki wielkiego postu droga krzyżowa o godz. 6,30 wiecz. W niedziele o godz. 3 po poł. nabożeństwo postne dla dzieci, zaś o godz. 5,30 gorzkie żale, kazanie pasyjne i procesja.

Zjazd obwodowy Powstańców i Wojaków w Skórczu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

(js) Przy licznym udziale delegatów odbył się ubiegłej niedzieli w Skórczu na Pomorzu doroczny zjazd obwodowy Powstańców i Wojaków. Zgromadzili się w lokalu Szwarca przedstawiciele kół: Lubichowo, Zelgoszcz, Pączewo, Barłożno, Królówlas, Morzeszczyn, Osieczno, Ocypel i Skórcz, aby zdać sprawę z pracy dokonanej w ubiegłym roku.

Zagaił obrady prezes obwodowy Czarnecki, witając m. in. wiceprezesa okręgu starogardzkiego p. Kreffta. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego" reprezentował red. Jan Szalla. Po wysłuchaniu protokółu przystąpiono do referatu, wygłoszonego przez wiceprezesa Dobrzanieckiego, nauczyciela z Lubichowa. Referent omówił szeroko sprawę konieczności przygotowania wojskowego. Wywody jego zostały nagrodzone hucznemi oklaskami.

Poszczególni delegaci zdali następnie sprawę ze swej pracy dokonanej w ub. roku (szczególnie sprężyście pracuje Morzeszczyn!), poczem marszałkiem zjazdu wybrano delegata okręgu p. Kreffta. Sekretarzował p. Kuchta, ławnikami byli pp. Borowicz, Nürnberg i Glaza.

Jako pierwszy wygłosił sprawozdanie prezes Czarnecki. Praca w przygotowaniu wojskowem przyniosła pewne ożywienie. Obwód liczy 15 placówek z 672 członkami. Obszerne i zajmujące było również sprawozdanie sekretarza Grzankowskiego, wójta i sołtysa skórzeckiego. Korespondencja obejmowała przeszło 500 listów, co świadczy o pracowitości biura. Przy wyborach do Sejmu i Senatu Wojacy wystawili 48 straży oraz zajmowali się zwożeniem chorych. Jak ze sprawozdania skarbnika Przybylskiego wynika, kasa jest dosyć szczupła, bo jej obecny stan wynosi zaledwie 56 zł. Komendant obwodowy Wiklendt miał zastrzeżenia co do organizacji strzelań, p. Wardziński zaś imieniem rewizorów kasy, którymi byli oprócz niego panowie Nürnberg i Borowicz, stwierdził należyte prowadzenie ksiąg, na podstawie czego ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania. Po krótkiej dyskusji, w której jednogłośnie chwalono wysiłek i pracowitość szczególnie prezesa i sekretarza, wybrano nowy zarząd. W skład jego weszli ponownie prawie wszyscy dotychczasowi członkowie. A więc prezesem jest p. Czarnecki, wiceprezesem p. Dobrzaniecki, komendantem p. Wiklendt, sekretarzem p. wójt Grzankowski, zastępcą sekretarza p. Przybylski, skarbnikiem p. Karpiński, ławnikami pp. Rybiński i Glaża.

W dalszym ciągu obrad załatwiono sprawę zjazdów oraz inne kwestje organizacyjne. M. in. zaznaczyć wypada, że zjazd okręgowy odbędzie się dnia 10 marca w Starogardzie.

Niedzielne obrady nacechowane były powagą i szczerem umiłowaniem sprawy dla której Wojacy poświęcają swoje siły we wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 1 marca włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowmiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dnia 26. bm. o gdz. 8 wieczorem po raz czwarty arcymelodyjna operetka Kalmana „Hrabina Marica" z gościnnym występem znakomitej primadonny p. Meli Grabowskiej w roli tytułowej.

Dnia 27. bm. teatr nieczynny.

Rekolekcje dla więźniów. Dnia 22 i 23 bm odbyły się w kaplicy więzienia toruńskiego rekolekcje dla więźniów-mężczyzn. Naukę wygłaszał ks. jezuita Dominik z Krakowa w obecności 120 osób. Wielu z więźniów przystąpiło do komunji św. Podobne nauki wygłosił ks. ojciec Dominik dla więźniów kobiet

Kancelarja parafjalna donosi: Dnia 22. bm. odbyło się w kościele św. Jakóba oraz N. P. Marji poświęcenie nowych stacyj, wyobrażających Mękę Pańską, ufundowanych ze składek parafjan. Poświęcenia stacji w kościele św. Jakóba dokonał ks. dziekan Kozłowski, zaś w kościele Najśw. Marji ks. prałat Kirstein. Stacje te wykonał artysta rzeźbiarz p. Zebek z Torunia.

„Kino Żołnierskie" daje monumentalne dzieło historyczne kinematografji francuskiej p. t. „Król IV.", do tego nadprogram.

„Pan" występuje z rewelacyjnym filmem pt. „Książę-student" z Ramon Novarro w roli głównej, ponadto nadprogram.

Kradzież. Zadrużny Jan, zam w Pędzewie, pow. Toruń, zgłosił kradzież paczki papierosów wart. 75 zł z sań stojących na ul. Piekary.

Kradzieże. Kpt. Chojnacki Włodzimierz, zamieszkały przy ulicy Kazimierza Jagiellończyka 7, zgłosił kradzież sanek dziecinnych wart. 15 złotych — Dębski Piotr, zam. w Rudaku, pow. Toruń, zgłosił kradzież 400 zł gotówki.

Uroczysta akademja ku czci Ojca św. w Toruniu.

Dnia 24. bm. odbyła się w Teatrze Miejskim z inicjatywy D. O. K. VIII. p. generała Pasławskiego uroczysta akademja ku uczczeniu pięćdziesięciolecia kapłaństwa. Jego świątobliwość Papieża Piusa XI w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich urzędów, władz państwowych, komunalnych, samorządowych, różnych organizacyj oraz obywatelstwo. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. p. wojewodę Lamota wraz z małżonką, dowódcę D. O. K. VIII. p. gen. Pasławskiego w otoczeniu sztabu, miejscowe duchowieństwo, starostę krajowego p. dr. Wybickiego, prezydenta miasta p. Bolta wraz przewodniczącym Rady Miejskiej p. Antczakiem i t. d.

Akademję rozpoczęto hymnem narodowym, wykonanym przez orkiestrę 63 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego, poczem dowódca O. K. VIII. p. generał Pasławski wypowiedział nast. słowo wstępne.

Oddawanie hołdu publicznego osobom żyjącym należy zasadniczo do obyczajów epoki dawno minionej. Nasza epoka nie lubuje się w panegirykach. To, co chcemy chwalić, musimy widzieć w perspektywie historycznej, gdy wszystkie światła i cienie stonowały się, a około działającej postaci usiały się wiry codzienności.

Demokratyczny udział mas w życiu publicznem sprawia, iż we współczesnych naszych przywódcach i inicjatorach, chcemy widzieć co najwyżej „primus inter pares". Rzadko obrzucamy ich słowami chwalby, raczej ciągle uderzamy w nich niechętną i złośliwą krytyką i wstrząsamy piedestałem, na który ich sami dźwignęliśmy.

Ale są mężowie, którzy nawet w owej naszej współczesnej niwelacji czynią wyłom. Są to ci, w których pierwiastek Boży, właściwy każdemu człowiekowi, w jakimś niepospolitem przejawił się natężeniu. Ich siła wewnętrzna wzniosła wysoko ponad przeciętność. W ich dziełach przejawia się zawsze miłość wielka, obca naszemu egoizmowi, idea, obejmująca wielkie przestrzenie ludzkości. Ich czyny odwracają kartę historji i nadają nowy kierunek nurtowi dziejów, ich czyny nadają niespodziewany pęd ewolucji — i to najczęściej wbrew naszym zastarzałym poglądom, które porzucić trwożymy się.

Tacy ludzie swoją siłą przejawioną w życiu wzniosłością swej wewnętrznej wartości, zmuszają nas, byśmy oddali im hołd i cześć. I abyśmy uczynili to właśnie nie wtedy, kiedy już cofną się w dziejową perspektywę, ale teraz jeszcze, kiedy własnemi oczami możemy widzieć i wielbić w nich owo szczególne natężenie boskiego pierwiastka. wielkości. Aby w świetle, padającym od ich wzniosłych postaci tem łatwiej przyszło nam ujarzmić to, co w nas harde i niskie, a wyzwolić to, co wszechobejmujące, boskie.

Jednym z największych ludzi naszej epoki jest Ojciec św. Pius XI. I nietylko dlatego, że jako Papież wziął w siebie cały zbiór łask, spływających na stolicę Piotrową. Jestto sam z siebie duch potężny, umysł wspaniały, serce miłości pełne. Ktoś bardziej powołany rzeczowo przedstawi nam i zanalizuje cechy i czyny tego męża. W tej chwili chciejmy sobie tylko przypomnieć, że w czasie klęski roku 1920, gdy nas wszyscy opuścili z wyjątkiem dalekiej Francji, ks. Achilles Ratti, nuncjusz apostolski, trwał na szańcach Polski i chrześcijaństwa. Trzeba było być wielkim duchem, aby wierzyć w Polskę wtedy, gdy wielu Polaków w sercach swoich zwątpiło w swoją ojczyznę.

A dalej niewątpliwym rysem, świadczącym o niepospolitej mocy indywidualności, jaką jest Pius XI, jest jego zdolność nawiązywania kontaktu z wielkimi ludźmi naszych czasów. I to nie owego kontaktu właściwego przeciętnej dyplomacji, kontaktu konwencjonalnego i zdawkowego, lecz kontaktu, który prowadzi do zupełnej kooperacji i jako owoc daje i tworzy rzesze doniosłe w życiu ludów. Taki właśnie związek twórczy łączył i łączy Ojca św. Piusa XI. z wodzem naszego narodu J. Piłsudskim. Dary, jakie spłynęły na kraj nasz z porozumienia tych dwóch wielkich indywidualności codziennie je mamy przed oczyma, bo codziennie niemi żyjemy. Jestto odbudowa podkopanej przez zaborców wspaniałej struktury kościoła w Polsce.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami bezpośredniego związku duchowego między Ojcem św. a innym wielkim człowiekiem naszych czasów, wodzem narodu włoskiego — Mussolinim. Bez wojennego przeniknięcia się tych dwóch wielkich umysłów utworzenie Citta Vaticana byłoby niemożliwe. Przez lat 60 zwykłe rozmówki dyplomatów nawet poruszyć nie mogły tej twardej kwestji.

Musimy zdać sobie sprawę, że maleńka citta vaticana jest potężnym wyłomem w doktrynerskim pojmowaniu państwa jako emanacji nacjonalizmu. Pius XI. skłonił Mussoliniego do uznania czynem, iż są w świecie naszym takie wartości, przed któremi rozpaść się musi szablon przeciętnego rozwoju owych różnorodnych indywidualizmów społecznych, którym wszak Bóg dał rację istnienia, szukać musimy nie szablonowych i doktrynerskich, ale różnorodnych form współżycia, a gdy z całą dobrą wolą szukać będziemy — znajdziemy.

Znajdziemy w zamęcie obecnych przełomowych czasów drogę właściwą i zbawczą tem snadniej, im wierniej iść będziemy śladem wielkich mężów, którzy, jak słupy ogniste kroczą naprzód, przed masą naszych szeregów. Wielki mąż na stolicy Piotrowej, Ojciec św. Pius XI niech naszym duszom długie lata przewodzi — niech nam żyje

Po przemówieniu p. generała orkiestra odegrała „Hymn Papieski" który audytorjum wysłuchało stojąc. Następnie p. profesor A. Münnich wygłosił doskonale opracowany i przemyślany odczyt, przedstawiając zebranym życiorys świetlanej postaci papieża Piusa XI. zwanego również papieżem Polski. Część druga tej tak podniosłej akademji, wypełniona została produkcjami wokalno-muzycznemi, które niezmiernie przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. Na wstępie Koło śpiewu „Dzwon" pod bat. prof. Moczyńskiego odśpiewało Psalm XXIII pt. „Pasterzem jest Pan" Kleina, poczem dyrektor Teatru Miejskiego p. Rygier, ubrany w stroju legjonisty, zarecytował wyjątek z powieści pt. „Legjony", „Rzym" H. Sienkiewicza. Następnie p. prof. Wister przy akompanjamencie p. prof. Niekraszowej wykonał solo na skrzypcach „Ave Maria" Szuberta oraz „Arję kościelną" z opery Stradella. Pani prof. Kozłowska przy akompanjamencie p. M. Koczwarzanki odśpiewała szereg pieśni.

Akademję zakończył Polonez A-dur wykonany przez orkiestrę 63 p. p.

Lubiewo.

Wśród Powstańców i Wojaków. W zwykłym lokalu zebrań odbyło się roczne walne zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków. Obrady zagaił prezes p. Andrzejewski. Jak z sprawozdań członków zarządu wynikało, była działalność Tow. w ciągu ubiegłego roku bardzo owocną; liczba członków się powiększyła a co ważniejsze sprawiono sobie i poświęcono okazały sztandar wojacki. W skład nowego zarządu wybrano pp.: Klemensa Andrzejewskiego ponownie (piąty rok z rzędu) prezesem, dalszy skład zarządu stanowią: Bolesław Karczewski wiceprezes, Bronisław Iwicki sekretarz, Jan Iwicki zastępca, Franciszek Nitka skarbnik, Józef Rydellek komendant, Wojciech Iwicki zastępca, Apolinary Rompalski referent oświatowy, Maksymiljan Dymarkowski, Roman Urban i Bronisław Niedźwicki poczt sztandarowy, komisję rewizyjną: Bolesław Liebrecht, Jan Kątny i Antoni Rompalski, w skład sądu honorowego wchodzą: Franciszek Klóska, Euzebjusz Koniarski i Franciszek Koniarski. Jako ławników wybrano: Wincentego Kollasa, Anastazego Jędryczka i Apolinarego Iwickiego.

Co robi chór kościelny im. św. Cecylji? Aczkolwiek istnieje tu już od kilku lat dobrze, pod każdym względem, rozwinięte Tow. śpiewu „Lutnia", którego chór swemi udatnemi występami, czy to w uroczystościach kościelnych lub też narodowych zdobył sobie szerokie uznanie licznych słuchaczy, zabrały się tu swego czasu pewne jednostki do utworzenia drugiego tow. śpiewu w Lubiewie, które ze względu na istniejącą już i dobrze prosperującą „Lutnię" nie miało racji bytu. Temu nowemu Towarzystwu dano nazwę „Chór Kościelny im. św. Cecylji". Jednakże dziwnem jest to, że nowo utworzony chór, pomimo że już ubiegłego roku został założony, nie dał o sobie dotąd znaku życia.

Tczew.

Pojedynek na noże. Przy ul. Dworcowej, w restauracji p. R. wywołał awanturę podpity rzeźnik, niej. S., który począł wszystko tłuc wkoło siebie, a nast. zranił nożem niej. Zawadzkiego. W wyniku dalszej bójki rzeźnik S. jakoteż i Z. poranili się wzajemnie tak dotkliwie, że musiano ich odstawić do szpitala.

Z Grudziądza.

Z walnego zebrania Legji Inwalidów. Odbyło się tu drugie z rzędu walne zebranie członków Legji Inwalidów w lokalu p. Glowińskiego przy ulicy Strzeleckiej. Zebranie zagaił przewodniczący p. Maćkowiak, zaś sekretarz p. Sobociński odczytał protokół z pierwszego walnego zebrania. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Teofila Cywińskiego, nast. zarząd zdawał sprawozdania z swej działalności. W skład nowego zarządu weszli: p. Władysław Sobociński przewodniczący, p. Antoni Malewski sekretarz, p. Ignacy Maćkowiak skarbnik, p. Marjan Stankowski technik. Do komisji rewizyjnej powołano p. Bernarda Ronczkowskiego, p. Teofila Cywińskiego i p. Franciszka Pawlaka.

Wycieczka do Francji. Zarząd Legji Inwalidów Wojsk Polskich im. generała J. Sowińskiego, podaje do wiadomości, iż staraniem zarządu głównego w Warszawie, wyjeżdża dnia 9 maja br. wycieczka do Francji, celem złożenia hołdu poległym bohaterom armji polskiej we Francji, jak również zwiedzenia pól bitewnych z okresu wielkiej wojny z nast. marszrutą: Verdun, Reims, oraz Paryż i Versailles. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Zarządu Kompanji w Grudziądzu, ul. Mickiewicza nr. 33, tel 29, oraz zarządu głównego Warszawa - Praga ul. Mała nr. 2, tel. 159-10 do dnia 1 marca br. **Zarząd.**

Kino „Apollo" wyświetla współczesny dramat p. t. „Arlekinada życia".

Kino „Orzeł" wyświetla potężny film p. t. „Szpiedzy".

Kino „Nowości" wyświetla dwie ciekawe komedje p. t. „Hipek i Mopek wśród ludożerców" oraz „Flirt i godziny urzędowe".

Teatr grudziądzki na nowych torach.
(Wywiad z p. M. Dowmuntem na temat losów naszego teatru)

Grudziądz, 22 lutego.

Stało się, co się stać miało. Teatr grudziądzki objęło zrzeszenie artystów scen polskich. Dotychczasowe kierownictwo nie wytrzymało piętrzących się trudności. Nie chcemy stawiać diagnozy, dlaczego tak się stało, boć każdy ma inne remedium na bolączki teatralne w naszem mieście, a cała ta „medycyna", zalecana przez ogół zainteresowanych, podciąga się pod wspólny mianownik: Chodźcie do teatru! Okazujcie mu życzliwość. Darzcie go sympatją, a co ważniejsza materjalnem poparciem, a potem można, że tak rzeknę „psioczyć" na repertuar, na kierownictwo, na reżyserję, na zespół.

U nas złożyła się sytuacja tak karykaturalna, że im kto mniej do teatru chodzi, tem go więcej obchodzi co się za kulisami teatru dzieje. Nic się nie dzieje! W porządku. Było źle, daj Boże, żeby było lepiej. I nikt może trafniej nie ujął sytuacji, jak kilka tygodni temu, jeden z radnych miejskich, który zawołał na Radzie miejskiej: „Chodźcie częściej do teatru, to deficyt będzie mniejszy!". Takie proste, a takie mądre!

— — — — — — — —

Zespół teatru grudziądzkiego, należący do Z. A. S. P., objął kierownictwo teatru, w porozumieniu z dotychczasowem kierownictwem. Współpracownik „Dziennika Bydg." udał się do p. Dowmunta z wywiadem. Z przeprowadzonej rozmowy wynika, że dział artystyczny spoczywać będzie na barkach dyrektora Dowmunta, a działem administracyjnym kierować ma art. p. Winkler.

— Jak się przedstawia dziedzina repertuaru — zagaduję swego interlokutora?

— Z komedjowego repertuaru na najbliższą przyszłość — pada odpowiedź — pójdzie: „Ptak" Szaniawskiego, „Panna z dobrego domu", „Dama kameljowa". Z operetkowego przygotujemy: „Frascita", „Major ułanów", „Cyrkówka", wznowimy „Marycę". Z klasycznego repertuaru, bo i o takim nie zapomnimy — wystawimy: „Zemstę za mur graniczny", albo „Pana Jowialskiego".

— Domyślam się, że zespół czeka ciężka orka!

— Nie tylko czeka, ale już dziś tempo naszej pracy jest wytężone; dajemy nieraz po dwa przedstawienia dziennie a przytem przed południem próba.

— Jak przedstawia się sprawa z zespołem, czy pozostają wszyscy?

— Nie tylko, że pozostają do końca sezonu, ale jeszcze zaangażowaliśmy amanta lirycznego, art. p. Rzęckiego.

— Czy zamiary zespołu i objęcie teatru jest stanem prowizorycznym, czy też panowie mają jakie projekty na przyszły sezon?

— Wszystko to będzie zależało od konjunktury, nie obca nam jednak jest myśl, że przy sprzyjających warunkach będziemy prowadzić teatr na takich zasadach także w przyszłym sezonie.

— Jak sprawa wyjazdów na prowincję?

— Co poniedziałek zawsze mamy Tczew zapewniony, co zaś do wyjazdów w inne okolice, będziemy je uwzględniali w miarę możności.

— A kwestja gaż aktorskich? — rzucam pytanie.

— Kwestja ta narazie załatwiona. Cały zespół tak dalece poszedł na rękę, że zgodził się na obniżenie gaż. Była to przykra konieczność i mam nadzieję, tylko prowizoryczna. Członkowie Z. A. S. P. pracują na procenty. Jak pan widzi, panie redaktorze, zakasaliśmy rękawy, złożyliśmy ofiarę na ołtarzu sztuki ze swoich gaż, zadowalając się narazie minimum i przystępujemy do pracy w tem przekonaniu, że doba będzie dla nas miała 40 godzin — zakończył p. dyr. Dowmunt z uczuciem głębokiej wiary w powodzenie akcji.

Wiara, zapał z kamienia nawet wyciśnie esencję malinową. Mniemam owo, że p. Dowmunt, który tyle wieczorów wyciskał publice z oczu dynamitowe wybuchy łez śmiechu, zdoła z równą umiejętnością, jako kierownik zespołu, do spółki z p. Winklerem, ze skamieniałych w stosunku do sztuki serc wycisnąć sok życzliwości i otworzy publice oczy, no i kieszeń na sztukę, na placówkę, słowem, na to, bez czego kulturalny człowiek żyć nie może, na Teatr! Zatem rozpoczynamy! Kurtyna do góry! (es).

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksandra b., Małgorzaty p.
Jutro: Leandera b. w., Mechtyldy.
Wschód słońca: godz. 6,57.
Zachód słońca: godz. 17,31.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, dnia 25 lutego br. do niedzieli dnia 3 marca br. dyżurują:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74,

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni w sezonie po cenach zniżonych sztuka Kistemaeckersa **„Szpieg“**.

Następne przedstawienia **„Szpiega“** są zakupione przez Związki.

W środę premjera operetki Nedbala **„Polska Krew“**, na którą wszystkie bilety rozchwytano.

W czwartek i piątek przedstawienia zakupione.

W sobotę i niedzielę wieczór **„Polska Krew“**. W niedzielę po południu **„Orłow“**.

Lewica zabiegała o postawienie ministra Czechowicza w stan oskarżenia. Czynione mu zarzuty nie były pozbawione pewnych podstaw rzeczowych. Przekroczył budżet bez odwołania się do Sejmu. Niema co: zawinił, bo tylko Sejm, który budżet uchwala, może zmiany w nim aprobować lub odrzucać. Wnioskodawcy są więc w porządku, a nie jest w porządku rząd, który postąpił wbrew ustawie.

Ale ma ta historja jeszcze inną, odwrotną stronę medalu.

Budżet nasz nie po raz pierwszy został zniekształcony. Uczynili to przed panem Czechowiczem — ministrowie: Kucharski, Grabski i wielu innych, mianowicie z gabinetu Witosa. Czemuż te same lewicowe stronnictwa nie usiłowały ich postawić przed trybunał stanu?

Odpowiedź prosta: bo to byli ich ludzie, którzy tego przekroczenia dopuścili się, często na korzyść swoich stronnictw. A robili to oni bez jakiegokolwiek upoważnienia i bez niczyjej aprobaty. Czechowicz zaś zwrócił się o to upoważnienie bodaj do Rady ministrów. A choć aprobata jej nie kasuje winy pana Czechowicza, to jednak ją łagodzi przez postawienie się pod kontrolę kolegów gabinetowych.

I jeszcze jedna, bardzo ważna okoliczność. Przekroczenia pana Czechowicza nie przyniosły państwu uszczerbku, a raczej wyszły mu na pożytek. Natomiast swawola Kucharskich i Grabskich wyrządziła skarbowi miljardowe, mi-ljar-do-we szkody.

Kto jest legitymistą, niech będzie nim zawsze, a nie wtedy tylko, gdy chodzi o utrącenie niewygodnego człowieka. Gdyby tamci ministrowie poszli byli pod sąd, to niechby i pan Czechowicz odbył tę kalwaryjską drogę. Ale tak? Rząd miał taktycznie silną pozycję, stając w obronie ministra Czechowicza i solidaryzując się z nim. Lewica zaś poniosła łatwą do przewidzenia porażkę. Nie chodziło jej o dobro państwa, nie chodziło o praworządność, a tylko o pustą, złośliwą demonstrację.

Kwintesencja: w poczuciu prawnem należy być konsekwentnym. Nie patrzeć, kto robi, tylko co robi. Partyjność w takim wypadku równa się mściwości. A mściwość wiedzie na bezdroża.

Epizod zaś cały ma dwa przykre momenta. Najpierw wywołał on jak najgorsze echo zagranicą, obudził starą, zdaje się że już przebrzmiałą dewizę: wolno w Polsce jak kto chce. A drugie, że właściwy sens całego zatargu jest anomalją naszego życia państwowego.

Bo anomalją nazwać trzeba, jeżeli rząd przekracza budżet bez wiedzy i woli Sejmu. Anomalją jest, by w Sejmie nie znalazła się większość dla ochrony tak zasadniczych praw. Anomalją wreszcie jest, by rząd identyfikował się z tym, który nie respektował prawa.

A właściwymi twórcami tych anomalij są właśnie ci, którzy je zwalczają pod kątem swego partyjnictwa.

— **Dziś pada znowu śnieg,** powiększając i tak już znaczną powłokę śnieżną na polach. Termometr wykazuje 6 stopni zimna. Z całego kraju donoszą, że mróz dochodzi do minus 13 stopni i wywołał nowe trudności komunikacyjne. W dyrekcji warszawskiej i sąsiednich notowano opóźnienia dochodzące do półtorej godziny.

— **Przymusowa praktyka młodych lekarzy.** W związku z wydaniem nowych przepisów szpitalnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza przeprowadzić nowelizację ustawy o praktyce lekarskiej. Wprowadzony będzie w życie przymus praktyki w szpitalach dla początkujących lekarzy przed rozpoczęciem przez nich praktyki prywatnej. Przymus ten ma być zastosowany od roku 1930.

— **Egzamina maturalne** w szkolnictwie średniem rozpoczną się w r. b. szkolnym w pierwszym terminie w dniu 15 maja. Wo-Wobec niewydania przez Ministerstwo W. R. i O. P. przepisów, dotyczących nowego regulaminu, egzaminy maturalne odbędą się według dotychczasowego systemu.

— **Kto sprowadza obuwie zagraniczne?** Zrzeszenie krajowych fabryk obuwia mechanicznego zakłada ewidencję importerów obuwia zagranicznego. Ewidencja ta, prowadzona przez Zrzeszenie dla swoich wewnętrznych celów, zainteresuje zapewne władze podatkowe, jako wielkie ułatwienie potrzebnych im informacyj.

— **Przekazy pocztowe do Czechosłowacji.** Od 1 marca wprowadzona zostanie wymiana pieniężnych przekazów pocztowych między Polską a Czechosłowacją na ogólnych warunkach konwencji międzynarodowej. Najwyższa norma przekazów wynosić będzie: do Czechosłowacji 3 tys. koron, z Czechosłowacji do Polski 1000 zł.

— **Zapowiedziany odczyt francuski** pana Lucien Roquigny odbędzie się w niedzielę dn. 3 marca o godz. 5-ej w Klubie Polskim. Znakomity mowca, redaktor dziennika „Messager Polonais“, znany wszystkim radjo-słuchaczom, mówić będzie na temat wyobraźni poety „Le poète et sa lanterne magique“. Tow. Przyjaciół Francji dokłada wszelkich starań, by sympatykom kultury i mowy francuskiej dać możność usłyszenia dobrej francuszczyzny i prosi o liczny udział w imprezie. Wstęp 1,50 zł; dla członków Tow. i młodzieży szkolnej 1,— zł.

— **Wprowadzenie 10-ciu godzin tygodniowo nauczania w szkołach dokształcających.** Dyrekcja Szkoły Przemysłowo-Dokształcającej zawiadamia pp. Mistrzów i Pracodawców, że wskutek rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10. I. 29 r. L. dz. 276/29 wprowadza się z dniem 1 marca br. we wszystkich szkołach okręgu 10 godzin (dziesięć) tygodniowo nauczania.

— **Hallerczycy,** którzy nie sfotografowali się jeszcze do pamiątkowego albumu, mogą zgłosić się do fotografa Wojuckiego, ulica Śniadeckich.

W uznaniu zasług

25-letniej ofiarnej pracy dla Towarzystwa.

Piękną uroczystość obchodziło w zeszłym tygodniu Towarzystwo śpiewu św. Wojciecha. Mianowicie, uroczystość 25-letniej rocznicy należenia do towarzystwa członka honorowego tegoż towarzystwa **p. Alfonsa Adrjana.** W otoczeniu całego grona członków, przemówił do Szanownego Jubilata w serdecznych słowach prezes towarzystwa p. Krzemkowski, który podkreślając zasługi Jubilata, mówił między innemi: „Miło mi jest, że właśnie w czasie mego urzędowania przypada nam to zaszczytne zadanie uczczenia tak ważnej w dziejach naszego towarzystwa chwili, która przejdzie do historji towarzystwa. Dwadzieścia pięć lat pracy naszego powszechnie szanowanego druha, to jedno pasmo pracy ofiarnej dla naszego towarzystwa i społeczeństwa. W uznaniu tych wielkich zasług, przyjmij kochany nasz Jubilacie życzenia twej drużyny, która wyraża Ci hołd i wdzięczność skromnemi strofami:

Mało kto cenić ludzką pracę umie,
Wysiłek ludzki mało kto rozumie.
Ci, którzy wiedzą co wysiłek znaczy
Sądzą inaczej.
I my choć skromni tylko śpiewacy
Umiemy cenić plony Twojej pracy.
Cenią ją kościół, społeczność, ojczyzna,
Bo była wielka, wytężna a żyzna.
Kto przed narodem kultury śpiewaczej
[niesie kaganiec,
I mężnie swe, nieustraszenie, głosi ideały,
Ten wart największej miłości i chwały.

Cześć pracy i zasłudze!... Cześć pieśni!...“

Szanowny Jubilat wzruszony temi dowodami uczuć swej drużyny dziękował serdecznie; poczem odśpiewano na cześć Jubilata kilka pieśni, spędzając kilka pięknych chwil w nader miłym i serdecznym nastroju.

My również zasyłamy Szanownemu Jubilatowi serdeczne życzenia złotego jubileuszu.

— **Watykan a Polska** — dawniej i dziś — oto treść wykładu, który wygłosi p. kapitan Kulwieć w gmachu b. dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej, w sobotę dnia 2 marca, o godz. 7-ej wieczorem. Osoba zacnego prelegenta, nadzwyczaj ciekawy i aktualny temat, jakoteż cel szlachetny — p. kpt. Kulwieć przeznacza bowiem cały dochód z wykładu na rzecz Bydgoskiego Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych, ściągnie zapewnie liczne grono słuchaczy.

— **„Biały Tydzień“ u Ferbera.** Z dniem 27 lutego rozpocznie się niezwykle tania sprzedaż białych towarów w firmie Tadeusz Ferber, przy ul. Gdańskiej 38. „Białe Tygodnie“ trwać będą do 16 marca, tak że każdemu dana jest okazja zaopatrzenia się w tani i dobry towar. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Kradzież drutu telefonicznego.** Dnia 25 bm. jacyś nieznani sprawcy skradli drut telefoniczny z trasy przy ulicy Lenartowicza i Ugory, na przestrzeni 45 metrów. Wartość drutu wynosi 100 zł.

Zgon dwóch najstarszych powstańców z 1863 r.

W Poznaniu zmarł dnia 23 lutego ś. p. **Oskar Callier,** prezes T-wa Uczestników Powsania z roku 1863 b. profesor gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego. Sędziwy profesor cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatją szerokich sfer społeczeństwa wielkopolskiego, to też zgon jego budzi szczery żal.

Jednocześnie nadeszła żałobna wieść z Wierzchucina w powiecie bydgoskim. Zmarł tu najstarszy z żyjących weteranów, ś. p. **Andrzej Fonrobert,** który prowadził naszych kosynierów w r. 1848 przeciw Prusakom, a później, w 1863 r. pośpieszył z setkami partyzantów do Królestwa na krwawy bój z Moskalami.

Nazwiska zmarłych przeszły do historji. Dzieci i wnuki wymawiają je z czcią najgłębszą.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

We wtorek 26 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) O godz. 19 prof. Białecki: **Idee wyzwolenia ojczyzny u Słowackiego.** Prelegent przedstawi walkę duchową dwóch poetów: Mickiewicza i Słowackiego

2) O godz. 20 prof. Wolf: **Czasy Napoleona III a sprawa Polski. Wstęp wolny.**

Liga Katolicka.

Walne zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2.

Na porządku obrad:

1) referat ks. prob. Skoniecznego **p. t.:** „Akcja Katolicka“,
2) sprawozdania roczne: a) sekretarza, b) skarbnika,
3) wybór nowego zarządu.

O jak najliczniejszy udział tak członków jak i gości uprasza zarząd.

Ostrzeżenie dla konsumentów gazu.

Gazownia Miejska m. Bydgoszczy.

Wobec zaszłych ostatnio wypadków wybuchów gazu w Poznaniu, Berlinie, Pradze i Solingen, spowodowanych karygodną nieuwagą i lekceważeniem rozporządzeń Gazowni, uprasza się konsumentów gazu, w celu uniknięcia podobnych wypadków na terenie naszego miasta, o ścisłe przestrzeganie następujących przepisów:

W razie uchodzenia gazu w którejkolwiek ubikacji, należy:

1. natychmiast przewietrzyć, otwierając drzwi i okna, kurki zaś gazowe pozamykać;
2. bezwzględnie unikać wchodzenia do tych ubikacyj ze światłem, zapałkami, palącą się świecą lub papierosem;
3. wstrzymać się z wyszukiwaniem nieszczelności, przewodów gazowych za pomocą ognia, jako to: zapałek, świecy i t. p.;
4. natychmiast zawiadomić o powyższem Gazownię (tel. 630 lub 631) lub Sklep Gazowni (tel. 784).

W razie zauważenia wydobywania się gazu na ulicach lub w piwnicach tych domów, które nie posiadają nawet instalacji gazowych, a do których mimo to gaz może się dostać przy sprzyjających warunkach atmosferycznych i przy pęknięciu gazociągu ulicznego, uprasza się również o bezwłoczne zawiadomienie Gazowni.

Propaganda budowy dróg wodnych w Polsce.

T-wo Propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania pracą swoją objęło całą Polskę. Wprawdzie w poczet członków swoich zalicza **dwieście kilkadziesiąt związków komunalnych,** sto kilkadziesiąt instytucyj finansowych i gospodarczych, czterysta zgórą firm przemysłowych i handlowych, tysiąc kilkaset osób wszelkich stanów — ale wobec ogromu zadania poruszenia sprawy gospodarki wodnej z martwego punktu i potrzeby ujęcia jej w ramy sprawnej organizacji o charakterze samowystarczalności i ogólnokrajowej, pożytecznej dla Państwa i społeczeństwa, ilość ta jest dotąd jeszcze niewystarczająca, a sprawa wyświetlenia, jak przystąpić do tego dzieła odbudowy Ojczyzny wielkiej i potężnej, jak ongiś za czasów Piastów, Jagiellonów i Wazów, jest dotąd jeszcze otwartą.

Chociaż T-wo rozporządza bardzo skromnemi środkami, jednakże, spełniając swoje szczytne zadania i chcąc tę sprawę jak najwięcej spopularyzować i każdemu dać możność bliższego zapoznania się z nią, wydało następujące prace z cyklu „Drogi Wodne w Polsce“: Złota Księga Budowy Polskich Kanałów Żeglugi — tom I, Wisła Pomorska — tom II, Droga Wodna Warszawa-Bałtyk — tom IV, Problem Drogi Wodnej z Górnego Śląska — tom V, Rozwój Żeglugi Śródlądowej w Niemczech — i nasze zadania w tej dziedzinie gospodarki narodowej „Zadania i działalność T-wa Propagand.“ — tom VI, referat i sprawozdanie rachunkowo-kasowe za okres czasu od 13/IX 1923 r. do 30/IV 1928 r. a wreszcie sprawozdanie za ostatni rachunkowy okres: od 1 maja 1928 r. po 31 grudnia 1928 r.

Dzisiaj — uzyskawszy **na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu** w oddziale Ministerstwa Robót Publicznych stoisko dla sprzedaży i rozpowszechniania swych wydawnictw — T-wo, po wyczerpującem a treściwem przemówieniu inż. Rafała Mierzyńskiego na zjeździe Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i na skutek tego osiągniętej uchwale Zjazdu, przystępuje do ponownego wydania **pamiątkowej Złotej Księgi Budowy Polskich Kanałów Żeglugi,** poświęconej, jak dotąd, idei rozbudzenia coraz to większego zainteresowania dla wielkiego problemu zużytkowania przebogatej z natury sieci wodnej Polski oraz Powszechnej Wystawie Krajowej, która — według słów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — powinna dać podnietę do rozwoju siły twórczej całego Narodu, — a ta bez stworzenia powyżej wspomnianej organizacji, obejmującej całokształt zużytkowania sił wodnych i potężych roboczych Polski nie da się urzeczywistnić.

Zebranie ku czci Ojca św. Piusa XI.

W niedzielę ubiegłą odbyło katolickie Tow. Robotników parafji św. Trójcy zebranie, poświęcone w połowie Ojcu św. Piusowi XI.

Po zagajeniu przez prezesa p. Pollaka i odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, wygłosił piękne w swej treści przemówienie patron T-wa ks. prob. Skonieczny. Mówił o uroczystościach watykańskich z okazji siódmej rocznicy panowania na stolicy Piotrowej Piusa XI i 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Okoliczności te wywołały wśród wiernych całego świata katolickiego nieopisanie radosny nastrój, który spotęgował go jeszcze fakt zawarcia ugody między Kwirynałem a Watykanem. O znaczeniu tego wydarzenia historycznego ks. patron wyjaśnił szeroko zebranym, podkreślając wielką doniosłość tego kroku dla Kościoła katolickiego.

Po przemówieniu ks. patrona deklamowały bardzo ładnie: Pollakówna „Hymn papieski“ a Janinka Nering „W najwyższym hołdzie“ — za co je rzęsiście oklaskiwano.

Po wyborze na podchorążego p. Olkiewicza i odczytaniu szeregu kandydatów na członków, przystąpiono do wolnych głosów, w których udzielał wyjaśnień i odpowiadał wicepatron ks. Thiel i p. Woźny. Poczem zebranie zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga“.

Artykuły Szabeskurjera powodem interpelacji w Sejmie

„Echa Parafjalne“, wychodzące w Lublinie, przedrukowując niektóre artykuły z Szabeskurjera, oczywiście z podaniem źródła spowodowały koło żydowskie do wniesienia interpelacji do Sejmu. Redaktorem odpowiedzialnym **Ech Parafjalnych** w Lublinie jest ksiądz Stanisław Mysakowski.

To też poseł Grünbaum żąda w wspomnianej interpelacji pociągnięcia do „odpowiedzialności“... ks. Mysakowskiego, jak również i redaktora Szabeskurjera Michała Kulika.

* * *

Abonować Szabeskurjera można przez pocztę. Adres red. i adm.: Bydgoszcz, ul. Poznańska nr. 14.

— **Włamanie do składu.** Nocy dzisiejszej włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyduszenia szyby w drzwiach, do składu kolonjalnego Marji Masojadowej przy ulicy Św.-Jańskiej nr. 4, gdzie skradli rozmaite artykuły spożywcze wartości 75 zł.

— **Kradzież chodnika w składzie.** Dnia 25 bm. około godziny 15, nieznany sprawca skradł z otwartego sklepu firmy „Składnica włókiennicza“ przy ulicy Podwale 2, wał chodnika bawełnianego, długości 39 metrów, wartości 100 zł. Sprawca pytał się w składzie o jakiegoś swego znajomego pomocnika kupieckiego i w tym czasie dokonał kradzieży.

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2. Dziś we wtorek po raz ostatni nieprawdopodobnie arcyzabawny film z królem komików i ulubieńcem publiczności Harold Lloydem, p. t. „Męczennik sportu“. Nadprogram 2-aktowa komedja p. t. „W deszczowe dni nie wychodź z domu“. Początek seansów o godz. 6 i 8.

KRISTAL. Wychodząc z założenia, że na troski i zimno najlepszem ukojeniem jest humor, program w „Kristalu“ w całości składa się z obrazów o wesołej treści. 1) Olbrzymia komedja **„Nieznany ojciec“** z Reginaldem Dennym, tym miłym nad wyraz artystą, w humorze osiągnęła najwyższy szczyt beztroskiej radości, pominąwszy wiele przygód, jakie przechodzi bohater tego filmu. Dalej 2-aktowa farsa **„Gogo łapie złodziei“**, śmieszna niezmiernie i kreskowa groteska w 1 akcie **„Pietrek szoferem“** oraz tygodnik.

NOWOŚCI wyświetla z powodzeniem farsę o większym zakroju, doskonale charakteryzująca dzisiejsze warunki życiowo-erotyczne, p. t. **„Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu“**, pełną humoru i ciętego dowcipu, z udziałem girls berlińskiego Burgteatru na czele z Jenny Jugo i Ernesta Verebesa, świetnego amanta komicznego. Inscenizacja i naświetlanie pierwszorzędne.

MARYSIEŃKA dziś po raz ostatni wyświetla sympatyczny film p. t. **„Awantura arabska“** Przytem nadprogram.

CORSO dziś po raz pierwszy wyświetla wielki, podwójny program p. t. 1) „Hipek i Lopek“ (wśród ludożerców) tryskająca humorem komedja. W rolach głównych najznakomitsi komicy amerykańscy; 2) „Flirt i godziny urzędowe“ (Gdy młody szef rządzi...), szampańska farsa. Śmiech! Zabawa! Humor! Razem 15 ak-

Przejęcie „Młynów Bydgoskich“.

W tych dniach odbyło się ostateczne objęcie przez Państwowe Zakłady Przemysłowo Zbożowe objektu państwowego pod nazwą **„Młyny Bydgoskie“**.

Jednocześnie władze wojskowe przejęły 2 największe z objektu bydgoskiego spichrze, dokąd kierowane są już obecnie transporty zboża, celem magazynowania. Objęcie **„Młynów Bydgoskich“** poprzedził szereg prac przygotowawczych, zmierzających do całkowitego wykorzystania spichrzów i młynów pod względem gospodarczym. Transporty zboża wojskowego zapełnią narazie większą część magazynów, równocześnie zaś zostaną uruchomione młyny, przemielające zboże wojskowe.

Z nastaniem sezonu budowlanego Państw. Zakł. Przem.-Zbożowe przystąpią do **remontu spichrzów i zainstalowania urządzeń mechanicznych,** umożliwiających sprawniejsze załadowywanie, wyładowywanie i konserwację magazynowanego zboża. Projekty i kosztorys zostały już opracowane.

Czyje rzeczy?

Znana na bydgoskim bruku para złodziei, Stanisław i Anna Krupowie, którzy przed niedawnym czasem okradli w Bydgoszczy p. inżyniera Ziętaka, do którego Krupowa zaangażowała się jako służąca, a następnie przy pomocy swego małżonka skradła p. Z. 8 tysięcy złotych, para ta została ponownie przytrzymana w Łodzi.

Znaleziono przy nich walizę bronzową skórzaną, zawierającą mnóstwo skradzionych rzeczy, jak: stołowiznę srebrną z monogramami „R. E. R.“, „R. R.“ i „B. M.“; pieczątki z napisem „Redakcja i Administracja Głosu Legjonistów“; pieczątki z napisem „Kilimniarnia, Natalja Mozdyniewiczowa“; pieczątki z napisem „Henryk Kawecki, lekarz-dentysta“ oraz różną bieliznę i garderobę.

Poszkodowani winni zgłosić się do wydziału policji śledczej w Łodzi.

Z sali sądowej.

Samowola gospodarza.

Przed wydziałem karnym sądu odwoławczego, toczyła się ciekawa rozprawa przeciw właścicielowi realności Andrzejowi Piaseckiemu i jego żonie Rozalji, oskarżonym o dopuszczenie się samowoli wobec lokatora. Piasecki, chcąc pozbyć się lokatorki Majerowicz, zajmującej mieszkanie w jego domu, wtargnął wraz z żoną i dwoma parobkami do mieszkania i pousuwawszy jej meble, wniósł przy pomocy siły swoje własne; żona jego zaś, położywszy się zaraz do wniesionego łóżka, uczyniła się chorą. Dopiero interwencja policji zmusiła gospodarza do opuszczenia gwałtem zajętego mieszkania i wprowadziła z powrotem p. Majerowicz.

Za ten czyn Piasecki został skazany w sądzie grodzkim na 3 tygodnie więzienia, a żona jego na 100 zł kary. Sąd okręgowy odwoławczy, na skutek odwołania się oskarżonego rozpatrywał sprawę ponownie i wyrok sądu grodzkiego w całości zatwierdził.

Może wyrok ten ochłodzi trochę zbyt gorącego p. gospodarza.

* * *

Przed wydziałem karnym pierwszej instancji, sekcja a), rozpatrywaną była sprawa szajki złodziejskiej, którą tworzyli: 23-letni Stanisław Zakrzewski, 19-letni Leon Czyżewski, 19-letni Maksymiljan Reis i 40-letni Franciszek Gedroch.

Z oskarżonych trzej pierwsi odpowiadali za dokonanie w kilku wypadkach różnych kradzieży, jak: na szkodę Jakóba Krzepickiego w Bydgoszczy, gdzie skradli różne rzeczy wartości 3000 zł; na szkodę Stanisława Pałaszewskiego w Bydgoszczy, któremu skradli większą ilość garderoby; na szkodę Marji Liskowskiej w Bydgoszczy; na szkodę jubilera Antoniego Kłosowskiego w Bydgoszczy, u którego skradli większą ilość biżuterji na szkodę 4.500 zł; na szkodę Leona Kocińskiego, któremu skradli większą ilość garderoby i 210 zł gotówki;; na szkodę Inocentego Niewiteckiego w Jaksicach, gdzie skradli papierosy, cygara, krawaty, papierośnice, znaczki pocztowe oraz 15 franków francuskich, 6 guldenów gdańskich, 6 srebrnych łyżeczek i pierścionek złoty.

Czwarty oskarżony Franciszek Gedroch był opiekunem całej szajki i finansował ją.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Stanisław Zakrzewski i Leon Czyżewski, każdy na karę więzienia przez dwa lata; Maksymiljan Reis na jeden rok i sześć miesięcy, Franciszek Gedroch zaś na 3 lata więzienia.

Posterunkowy Górniak przed sądem.

W obronie własnej postrzelił trzy osoby rodziny Stepków. Sąd uwolnił go od winy i kary.

Przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego I. instancji, sekcja a), pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu p. Radłowskiego, toczyła się rozprawa przeciw posterunkowemu 33-letniemu Stanisławowi Górniakowi, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo.

Między małżonkami Górniakami, zamieszkałymi w domu Stepków przy ulicy Grunwaldzkiej 66, a rodziną Stepków zapanowały niesnaski, wynikłe na tle mieszkaniowem, gdyż zięć Stepków reflektował na mieszkanie Górniaków. Często dochodziło z tego powodu do wzajemnych obelg między rodzinami, a nawet i do urazów cielesnych.

Dnia 13 października ubiegłego roku długo wzbierany wrzód pękł i niesnaski doprowadziły do nieszczęścia. Górniak przybywszy dnia tego o godzinie 18 ze służby, położył się do łóżka, aby nieco wypocząć, gdyż czekała go wieczór nowa służba; żona jego tymczasem udała się do miasta. W parę godzin potem, gdy Górniakowa powracała z miasta, spotkała się w sieni domu ze Stepkową; od słów przyszło między obu kobietami do bójki, podczas której — jak świadkowie zeznają — Górniakowa wzywała pomocy męża słowami: „Stachu, Stachu, ratuj mnie!“. Jaki był przebieg dalszych wypadków, nie wiadomo, gdyż odbywały się one bez świadków, a strony zainteresowane zeznawały różnie. Ponieważ jednak stwierdzonem dowodami zostało, że tragedja rozegrała się w mieszkaniu Górniaków, prawdziwem przeto należało uważać zeznanie obojga małżonków Górniaków, że rodzina Stepków, złożona z ojca, matki i syna, po pobiciu Górniakowej, wtargnęła do mieszkania Górniaka i rzuciwszy się na niego, próbowała dokonać na nim samosądu.

Górniak, słysząc krzyk swej żony, błagającej go o ratunek, a następnie widząc przeważającą siłę po stronie Stepków, którzy go napadli w mieszkaniu, w obronie żony i własnej chwycił za rewolwer i dał strzał, skutki którego były bardzo nieszczęśliwe. Kula bowiem przeszyła rękę ojcu, przeszła przez płuca syna i ugrzęzła w obojczyku matki Stepkowej..

Po czynie tym Górniak pobiegł po starszego posterunkowego Andrzejewskiego, aby przybył przeprowadzić dochodzenia.

W toku dochodzeń stwierdzonem zostało, że tragedja rozegrała się w mieszkaniu Górniaków, gdzie prócz śladów krwi, znaleziono wystrzeloną łuskę z rewolweru, sznur i pantofel, które to rzeczy należały do Stepków. Dalej, zeznaniami świadków stwierdzonem zostało, że Górniakowie byli stale bez żadnego powodu zaczepiani i prześladowani przez Stepków, a zwłaszcza Górniakowa, która jednego razu trzymając się obiema rękami za głowę, jakby po pobiciu, uciekając krzyczała „teraz mnie już zabiją“ i t. p.

Podczas rozprawy **Bernard Stepka**, syn, był kilka razy strofowany przez przewodniczącego za swe zachowanie się w sądzie; między innemi odezwaniami się, powiedział: „Ja jestem rzeźnikiem i mam siłę, takiego Górniaka wsadzę do kieszeni“.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd, jak stwierdził przewodniczący, jednogłośnie uznał oskarżonego niewinnym i uwolnił go od kary. (Zasiądało dwóch sędziów zawodowych i pięciu niezawodowych).

Oskarżał p. prokurator Januszewski, bronił aplikant sądowy p. Hrubyk.

W umotywowaniu wyroku p. wiceprezydent Radłowski zaznaczył, że oskarżony działał w koniecznej obronie własnej i żony a taka obrona znajduje swe uzasadnienie w ustawie.

Dodać należy, że Stepkowie szczęściem wyleczyli się z zadanych im ran.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

Baczność, Ch. Z. Z.! Zebranie delegatów filji stolarzy Ch. Z. Z. odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu).

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dzisiaj schadzka koleżeńska w Strzelnicy o godz. 20-ej. Tamże i u kol. Nowakowskiego lub Kłodzińskiego są do nabycia bilety zniżkowe do teatru na sztukę „Szpieg“, graną w czwartek. Sekretarjat znajduje się przy ul. Dworcowej 69 I p. tel. 850.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zarząd podaje do wiadomości wszystkim członkiniom, iż roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 2 marca o godz. 7,30 w sali Hotelu Lengninga, ul. Długa.

Drużyna żeńskiego „Sokoła“. Dziś we wtorek dnia 26 bm. wieczorem o godz. 8 ćwiczenia w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. O liczne i punktualne przybycie prosi naczelniczka.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, 27 bm. wiecz. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Tow. śpiewu „Lira“. Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godz. 8, w sali p. Kołodzieja. Uprasza się o komplet z powodu wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaków w Poznaniu.

Tow. muzyczne „Bandonia“. Dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. u p. Kalinowskiego, ogólne ćwiczenia. Obecność dyrygenta i jazz-bandu pożądana.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie urozmaicone oddziału starszego w środę o godz. 7 w salce parafjalnej.

Wydział Tow. Bielawskich. Zapowiedziane zebranie w lokalu p. Ferenca odbędzie się w szkole, ulica Poniatowskiego.

„Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu o godz. 8-ej wiecz. Uprasza się o liczne przybycie.

K. S. „Astorja“. W dniach 26, 27 i 28 bm. od godz. 19 u p. Kalinowskiego, odbędzie się turniej w grach domowych: szach, damka i młynek. Wpisowe przyjmuje kol. Mrowiński.

Giełda warszawska

dnia 23 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	111,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	104,50	105 00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	176,00—176,50
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Handlowy	000,00—120,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Spiess	000,00—250,00
Siła i Światło	140,00—141,00
W. T. F. Cukru	43,00— 43,50
W. T. Węgla	086,00—087,00
Ostrowieckie Zakłady	104,00—106,00
Starachowice	34,25— 33.25
Zawiercie	00,00— 10,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 lutego 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—65,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00.00—92,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	27,75—00,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00— 85,00
Dr. Roman May I em.	000,00—110,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 26 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85 -8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,84
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,85
guldeny gdańskie	172,37
szylingi austrjackie	124.82
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,33

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 2. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,65—34,15
Pszenica nowa	43,75—44,75
Jęczmień przemiałowy	32.25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	30,25—31,25
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—48,25
Mąka pszenna 65 proc.	61,50—65,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,25—25 25
Otręby pszenne	25,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	53,00—58,00

Stan wody w Wiśle dnia 26 lutego rano: Płock 1.14, Toruń 1.26, Fordon 58, Chełmno 1.19, Grudziądz 1.17, Korzeniewo 40, Piekło 0,6, Tczew 27, Einlage 84, Schievenhorst 2.08. Lód gruby 61 cm.

†

Dnia 23-go lutego b. r. o godzinie 4[30] rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich a ciężkich cierpieniach

ś. p.

Włodzimierz Artymowski

adwokat i notarjusz z Sępólna

w 43 roku życiu, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Sępólno, dnia 25 lutego 1929 r. **Żona, dzieci, rodzice i rodzeństwo.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w **Bydgoszczy** z kliniki Dr. Staemmlera, Aleje Mickiewicza 11 dnia 26-go bm. do kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo na Bielawkach, poczem dnia 27-go bm. o godzinie 10-tej rano po nabożeństwie żałobnem odbędzie się pogrzeb na nowy cmentarz w Bydgoszczy. (4548

†

W dniu swoich urodzin 23 bm. rozstał się z tym światem po długich cierpieniach, przeżywszy lat 55

ś. p.

Józef Poszwa

Dyrektor ogrodów w Krośniewicach

dawniejszy prezes i zacny kolega, który nam był wzorem.
Cześć Jego pamięci.

Tow. zawod. Ogrodników na Bydgoszcz i okolicę.

Pogrzeb odbył się dnia 25 bm. na cmentarz w Krośniewicach. (4609

†

W niedzielę, dnia 24. II. 1929 o godz. $3^1/_2$ po poł. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wuj śp.

Bronisław Wnuk

rolnik

przeżywszy 28 lat, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Dembowo, Ślesin, Nakło, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godz. 3 po poł. z kostnicy na nowy cmentarz w Bydgoszczy. 4579)

Drobne ogłoszenia.

POLECENIA

Igły
do maszyn, szycia, olej, baterje, karbid poleca Poznańska 6. (4559

SPRZEDAŻE

W Orłowie
parcela budowlana na sprzedaż. Zapytanie proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Nr. 4596".

Dobrze
utrzymane pianino tanio na sprzedaż z gwarancją. B. Sommerfeld, Sniadeckich 56, fabryka pianin. 4608

Sanki
wyjazdowe na sprzedaż. Toruńska 184. F2433

Urządzenie
fryzjerskie na dwie obsługi z powodu likwidacji na sprzedaż. Cena 350 zł. Tczew, Lipowa 4, Gliszczyński. 4595

Drzewo
tarte jak grabowe, brzozowe, dąb, lipa, klon, brzóst, świerka w miejszych i większych partjach, oddaje Teodor Górski Chełmża. 4598

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
do składu wędlin od 1 marca potrzebna. Zgł. z świadectwami, ul. Długa nr. 16. 4606

Rysownika
lub panią do reklamy, na pracę domową poszukujemy. Oferty pod „Zaraz" do Dz. Bydg. 4597

Rysownik
młody biegły może się zaraz zgłosić. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Rysownik". F2464

Służąca (4556
pracowita z dobremi świadectwami od 1 marca potrzebna. Weniany Rynek 5, II ptr. prawo.

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Dworcowa 31a, parter prawo. 4613

Młodsza
biuralistka
pisząca biegle na maszynie „Adlera" potrzebna zaraz. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pretensji pod „B. T." do Dz. Bydg. 4553

Pokojówka
obeznana z wszelką pracą domową, jak i szyciem, robótkami i prasowaniem pożądana od 15. 3. L. Gregrowicz. ul. Libelta 10. II. F2435

Uczennica (F2250
do interesu rzeźnickiego potrzebna. Gdańska 38.

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
z branży kolonjalnej i delikatesów poszukuje posady zaraz lub później z wolnem utrzymaniem. — Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka". (4572

DZIERŻAWY

Skład
pusty, z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem w centrum zaraz do nabycia. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg (F-2443

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe do oddania. Adres w Dz. Bydg. (4599

Mieszkania
1, 2, 5 pok. z kuchnią tanie za rocznym czynszem, 1 pokoj z kuchnią z meblami i większe mieszkania wskaże „Ostoja" Dworcowa 59, telefon 1105. (4600

Mieszkanie
do wynajęcia zaraz. Ziemianin, Dworcowa 69 part. 2444

Mieszkania
2—6 pokojowe odda „Rolpol", Gamma 2. F2456

Poszukuję
w centrum miasta 3 wzgl. 4 pokojowego próżnego mieszkania. Warunki według umowy. Of. złożyć do filji Dz. Bydg. pod „M. B.". F-2438

POKOJE

Pokój
umeblowany dla dwóch spokojnych panów do wynajęcia. Cieszkowskiego 53, III ptr. F2443

Poszukuje
się dwóch pokoi nieumeblowanych z prawem używania kuchni. Zgłosz. do Majętności Unisław Pomorze. (F2420

Pokój
do wynajęcia, nadający się na cele biurowe. — Sniadeckich 21, wysoki parter prawo. (F2419

Pokój
dobrze umebl., słoneczny, solidnemu panu oddam. Sienkiewicza nr. 11a, II ptr. prawo. (F2414

Pokój
umebl. dla 1- 2 panów wynajmę. Pomorska 22-23, I ptr. lewo. F2432

Pokój
na dwie. Gdzie? wskaże filja Dz. B. F2437

Poszukuję
2 pokoi nieumebl. ewtl. umebl. bez kuchni, od 1. III. 29. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Mieszkanie 2". (F2440)

RÓŻNE

Obiadów
poznańskich poszukuję. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Obiady". (F2389

Obelgę
rzuconą na p. Andrzeja Serafina z Rojewa i p. Stanisława Samojednego z Płonkówka odwołuję i przepraszam. Jankowski, Płonkówko. (4569

Zgubiono (F2386
w sobotę wieczorem przy ul. Sniadeckich lub Pomorskiej torebkę damską z kluczami od mieszkania. Znalazcę uprasza się o zwrócenie kluczy do filji Dz. Bydg. za nagrodą.

Znaleziono
łyżwy, odebrać można ul. Sienkiewicza 17, II ptr. prawo. (F24[illegible]

Panią
z dwoma chłopczykami, proszę o skomunikowanie się pod „Dyskretny" do Dz. Bydg. (4570

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Jedyne
w Bydgoszczy fachowe „Biuro porad w sprawach wojskowych“ udziela porady we wszystkich sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz Zduny 21. Godziny 9—16. (F1650

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Najpoważniejsza
Ag. Dóbr Polonia poleca na bardzo dogodnych warunkach, majątki ziemskie, gospodarstwa, młyny, fabryki, tartaki, domy dobrze się rentujące, wile, interesa handlowe i przemysłowe. Westfalewski Bydgoszcz, Dworcowa 17. Telef. 698. F2427

SPRZEDAŻE

140 mórg
pszenna roła i młyn wodny inwentarz nadkompletny cena 75, wpłata 50.000 zł, sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. F2403

Nieruchomości
Chodkiewicza 4 i Gdańska 43, są na sprzedaż. Wiadomości w składzie żelaza, Gdańska 42. F2393

Dom
II piętrowy z wielkim ogrodem i oficyną mieszk. 3—4 pokoj. dochód roczny 7000 zł, cena 70 tys., wpłaty 45 tys. zł. Dom II piętrowy ze sklepem, mieszk. 3—4 pokojowe, cena 52 tys., wpłaty 40 tys. zł. Dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem 3 pokojowem, cena 25 tys. zł. Dom piętrowy z wolnem mieszkaniem i ogrodem, cena 16.000 zł na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36, tel. nr. 837. 4035

Na sprzedaż
dom w Kcyni ze składem zaraz do objęcia, cena 35 tys. zł. Gunia Stanisław, Kcynia, ul. Krzywa 4. F2415

Dom
wolne mieszkanie, 2 morgi roli za 11000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. F2401

Dom
3 piętr. nowoczesny, centrum, mieszkania 5-cio pokojowe i 4-ro pokojowe. Cena 60000. Biuro „Prawo“, Dworcowa 82. F2448

Baczność!
W centrum miasta Bydgoszczy nieruchomość dochodowa ze składami, fabrykami z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż 130000 zł wpłaty 70000 dochód miesięczny do 2000 zł. Zgłoszenia spieszne „Pogoń“, Dworcowa 80.

Rzeźnictwo
przy głównej ulicy w Bydgoszczy, dobrze prosperujące, z powodu śmierci zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Rzeźnictwo“ do biura ogłoszeń IRO Bydgoszcz. 4616

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarem i przyległem mieszkaniem z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 4566

Młyn
motorowy 3 ptr., przemiału 120 ctr. Okolica bezkonkurencyjna. Cena 85000, wpłaty 45000. Biuro „Prawo“, Dworcowa 82 Tel. 1309. F2449

Oberże
składy, gospodarstwa poleca „Ostoja“, Dworcowa nr. 59. 4601

Z powodu
wyjazdu zagranicę sprzedam zaraz dobrze zaprowadzony skład cukierków wraz z cukiernią oraz z pracownią i przyległem mieszkaniem w większem powiatowem mieście przy Rynku. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Wyrobiony“. (4531)

Dom
2 piętrowy, 2 składy, centrum handlowe, dochód roczny 9600. Cena 65000. Biuro „Prawo“, Dworcowa 82. F2447

Dwupiętrowy dom
z składami, wolne mieszkanie, dochód 8000 zł przy 50,000 zł wpłaty sprzeda Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. (F2402

Okazyjnie
oddam zaraz skład spożywczy z mieszkaniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „K. R. S.“ (4557

Sprzedam
skład. Gdańska 43. F2430

Skład
próżny z mieszkaniem, nadający się dla fryzjera lub inny interes, oddam lub zamienię na mieszkanie. Wiadomość: Ostrowski, Grunwaldzka 88. (4555

Zakład
fryzjerski na 3 obsługi z 4 pokojowem mieszkaniem, istniejący od przeszło 20 lat, z powodu choroby zaraz lub później korzystnie na sprzedaż. Łask. of. do filji Dz. Bydg. pod „Zakład“. (F2383

Skład
bławatów i towarów krótkich z 3 pok. mieszkaniem i urządzeniem za 2100 zł sprzedam na Pomorzu. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Ch. 100“. (F2378

Warzywo
w większej i mniejszej ilości na sprzedaż. Fordońska 9. (4564

Świnie
do chowu na sprzedaż. Gajowa 33. F2386

Samochód
Morris Cowlay typ 1927, kryty, w bardzo dobrym stanie z ważnych powodów natychmiast sprzedam korzystnie. Of. pod „Z 50“ do Dz. Bydg. 4379

Radjo
3 lampkowe sprzeda tanio. Nakielska 10a, II ptr. pr. 4587

Pianino
krzyżowe doskonały dźwięk, korzystnie także na raty sprzeda Majewski. Pomorska 65. F2328

Sypialnia
mahoniowa elegancka korzystnie zaraz na sprzedaż. Kordeckiego 1, 3 ptr. lewo. 4602

KUPNA

Kupię
dom w centrum miasta Bydgoszczy do 65 tys. zł. wpłaty do 35 tys. według umowy. Pośrednictwo wykluczone. Zgłosz do Dzien. Byd. pod „Dom S. M.“ (4364

Teren
przy stacji kolejowej kupi Makowski, Wejherowo, Klasztorna 10. 4550

Wyczesane włosy
kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

LEKCJE

Kurs handlowy
5 miesięczny na Prakt. kursach Handlowych ul. Chrobrego nr. 7 rozpoczyna się na początku marca r. b. Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach 12—1 i 7—8 w. Dyrekcja. (F1861

Nauczycielka
rutynowana z wykształceniem konserwat udziela lekcje muzyki (fortep.) dzieciom i dorosłym. — Wiadom. Zamojskiego 20, III ptr. (4487

Udzielam
lekcji gry na fortepjanie. Cena niska. Kordeckiego 3, parter lewo. 4546

Nauczycielka
przygotuje do gimnazjum, udzieli pomocy w języku franc. i łacinie (muzykalna). Adres wskaże Dz. Bydg. (4573

POSADY WOLNE

Poszukujemy
w każdej miejscowości odsprzedawców, domokrążców, właścicieli sklepów oraz ludzi, poszukujących zajęcia ubocznego do sprzedaży sensacyjnego patentowanego artykułu. Osiągnięcie dużych zysków pewne, kto widzi, kupuje. Szczegóły podaje firma „Hermes“, Łódź, „Skrz. poczt. 392 c. (4413

Nauczycielka
wychowawczyni z pozwoleniem rządowem, potrzebna od 1. 3. do dwojga dzieci 8 i 5 lat na wieś. Zgł. z podaniem warunków i dołączeniem odpisu świadectw uprasza się nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod nr. „45“. (4545

Agentów(ki)
poszukuje „Zakład artystycznych portretów“ Bydgoszcz, Długa 29, I piętro. Stała prowizja do 50 zł dziennie. Zamiejscowych prosi się o załączenie znaczka na odpowiedź. 4583

Montera
mechanika samochodowego, starszego z dobrą praktyką i dobremi poleceniami przyjmiemy od 1 wzgl. 14 marca b. r. na stałą posadę. Zgł. z odpisem świadectw skierować do firmy „Auto-War“, inż. Knop i Ska, Tczew, Sambora 2-3 4494

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, ul. Grunwaldzka 143. 4611

Młodszego
pomocnika fryzjerskiego, dobrej siły, poszukuje się zaraz. Posada stała. Zgł. do Dz Bydg. pod „Fryzjer“. (4551

Potrzebny
zaraz pomocnik piekarski i uczeń. Bydgoszcz, Nowodworska 15. (4582

Ogrodnik (4493
młody pomocnik potrzebny zaraz. Zgł. pod „L. M.“ do Dz. Bydg.

Pomocnik fryzjerski
potrzebny. Kessin, Grunwaldzka 7. (4539

Panienkę
przystojną, wymowną poszukuję do sprzedaży kwiatów w nocnym lokalu. Zgł. Sienkiewicza 13, II ptr. prawo. (F2398

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Kamiński Św. Trójcy 14. F2424

Przyjmię
dobrego tokarza na metal i 2 polerowaczki do drzewa. Fabryka Ternionów 3-go Maja 19. (F-2333

Ogrodnik
samotny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Majętność Wielki Żółwin, poczta Bydgoszcz V. (4558

Poszukuję (F2431
przeszywacza i szteperki Fabryka obuwia „Szewrochrom“, Dworcowa 34/36.

Poszukuję
młodszą siłę biurową, oraz agenta. „Polonia“ Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. nr. 698. F2426

Krawcowe
do sukien damskich poszukuje „Model“. Em. Warmińskiego nr. 10. (2403

Ekspedjentka
do interesu rzeźnickiego potrzebna od 1. 3. Leon Słomiański, ul. Dworcowa 7. F2445

Służąca
zaraz potrzebna. Drogerja Sienkiewicza 48. F2442

Podręczny
do pierwszorzędnego krawca potrzebny. Adres wskaże filja Dz. B. Dworcowa 2. F2441

2 uczni
może się zgłosić do firmy St. Niewczyk, skład i pracownia instr. muzycznych, Bydgoszcz, Gdańska 147. F2395

Ucznia
krawieckiego przyjmie Rybka, Hetmańska 36. F2411

Uczeń
może się zgłosić Inż. Brukarzewicz, Elektro i Radjotechnika, Toruńska 181. 4619

Potrzebna
kucharka - gosposia, znająca hodowlę trzody, chów drobiu i umiejąca gotować. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Gosposia“. (4534

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem, potrzebna zaraz. Herm. Frankego 1, I ptr. F2358

Służąca
do wszelkich prac od 1. 3. potrzebna. Leśnictwo Trzciniec, poczta Ciele, powiat Bydgoszcz. (4561

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgł. Jadłodajnia ul. Warszawska 4. (F2422

Służąca
potrzebna zaraz. Gdańska 40, I ptr prawo. 4588

Posługaczkę
na cały dzień, która gotować umie, poszukuje Gorzelany, Grunwaldzka nr. 143. (4567

Dziewczyna
do pracy domowej na cały dzień potrzebna. Rybka, Hetmańska 36. (F2412

Uczciwa
służąca umiejąca dobrze gotować, może się zgłosić. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (2413

Dziewczyna
uczciwa i pracowita do wszystkiego potrzebna zaraz. Dworcowa 83a, I ptr. prawo. F2370

Dziewczyna
do lat 17, potrzebna do wszelkich prac domowych. M. Klinger, Bydgoszcz 5, Brdyujście, Witebska 12. F2381

Młode
dziewczę do dwójga dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Jasiewicz, Śniadeckich nr. 9, II ptr. F2375

Chłopiec
potrzebny do kuchni do czyszczenia noży jeżdżenia wózkiem. Kawiarnia „Zacisze“ Śniadeckich 2. 4590

Kobieta
potrzebna do mycia naczyń. Kawiarnia „Zacisze“ Śniadeckich 2. (4589

Kobieta
do czyszczenia biura zaraz potrzebna. Zgł. od 1—3. Stasiewski, Marcinkowskiego 8 a. (F2384

Dziewczyna
potrzebna, z dobremi świadectwami i poczciwa. Zgł. Pomorska 48, biuro węglowe. F2376

Służąca
do kuchni restauracyjnej jest potrzebna od 1. 3. br. w Restauracji „Gastronomia“ ul. Dworcowa 87. F2421

Dziewczę
tylko uczciwe, pracowite, kochające dzieci zaraz przyjmę. Koperska, Marcinkowskiego 10, 3 ptr. F2406

Służąca
uczciwa, porządna, umiejąca gotować do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami potrzebna. Banaszakowa, Cieszkowskiego 2 I ptr. 4581

Dziewczę
które pracowało w plisowni potrzebne. Scheffs, Batorego 5, II ptr. 4568

Potrzebna
samodzielna służąca. Ulica Długa 46, skład rzeźnicki. (4560

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna od 1. 3. 29. Borowska, Gdańska 36, skład towarów krótkich. 4575

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
z branży kolonjalnej, mająca zdolność do wszelkich innych zajęć, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łask. oferty proszę skierować do filji Dz Bydg. pod „Uczciwa“ (4565

Krawcowa
poszukuje posady jako podręczna. Dworcowa 31a, II ptr. F2338

Kołodziej
z uczniem, własnemi narzędziami, dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1. 4. na majątek lub dzierżawę. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kołodziej“. (4576

Krawcowa
szuka pracy po domach Gdańska 83. F2404

Ogrodnik
Królewianin, z dobrą praktyką, znający także pszczelarstwo i szoferstwo poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później, najchętniej na majątku. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Królewianin“. (4581

Stołowy
poszukuje posady lub przyjmie bufet na własny rachunek. Of. pod „Stołowy“ do Dz. Bydg. (4586

Biegła
ekspedjentka z branży bielizny i towarów krótkich poszukuje zaraz posady Zgł do Dz. Bydg. pod „Biegła“. (4584

Pianista
rutynowany, poszukuje posady zaraz. Wiadomość Orla 12 u gospodarza. 4603

Mechanik
poszukuje posady, do wszelkich napraw w dziedzinie mechanictwa. Zgł. pod „Mechanik“ do filji Dzien. Bydg. F2390

Inteligentna
młoda panna, umiejąca szyć, haftować poszukuje posady do dzieci, może pomagać w biurze. Najchętniej na wieś. Wymagania skromne. Of. do Dz. Bydg. pod „Wyjazd“. 4501

Rutynowany
skrzypek obligac sta z repertuarem poszukuje posady zaraz lub później do kina lub kawiarni. — Adres wskaże Dz. Bydg. F2391

DZIERŻAWY

Dzierżawa
2000 mórg na 10 lat, bonitacji 5 Mk. z morgi, w Chełmińskiem, z żywym i martwym inwentarzem. Dzierżawa resztówki 180 mórg z inwent. żywym i martwym. do objęcia potrzeba 20 tys. zł. 1000 mórg na sprzedaż cena 350 tys. zł., wpłaty 150 tys. Młyn wodny, do tego 40 mórg ziemi, żywy i martwy inwentarz oraz zabudowania, cena 55 tys. zł. poleca Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36. Telefon 837. (4084

Dzierżawy
gościńca lub składu kolonjalnego z mieszkaniem na większej wsi poszukuje J. Muras, Podobowice pow. Żnin. (4549

Skład
z mieszkaniem, w którem się znajdował 6 lat interes obuwia z pracownią, od 1 kwietnia do wynajęcia. Egzystencja zapewniona. — Zgłoszenia u Józefa Kaźmierczaka w Kcyni, Poznańska 35. (4376

Gościniec
pierwszorzędny z kolonjalką bez konkurencji, duża wieś kościelna 15 mórg pszenno buraczanej ziemi oddam w dzierżawę od zaraz, potrzeba 6000 zł również drugi gościniec 4000 zł i za 3000 zł. Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Skład
kolonjalny z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem na przedmieściu Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. 4439

MIESZKANIA

Mieszkanie
4—5 pokojowe z komfortem wprost od gospodarza płacę czynsz ewentualnie z góry, szuka dawniejszy reemigrant Berlina. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Berlina“. (4537

Mieszkania!
Mając zamiar budować w bież. roku dom o 5 do 7 pok. mieszk., uprasza się o składanie ofert na mieszkania pod „Nowy dom“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F2382

2 pokoje
z kuchnią oraz sypialkę i urządzenie kuchenne przy Gdańskiej sprzedam. Oferty pod „Słoneczne L.“ do filji Dziennika Bydg. (2410

POKOJE

Pokój
elegancko umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa wynajmę. Św. Trójcy 22a, 4 ptr. prawo. 4508

Pokój
umebl. z używaniem kuchni wynajmę. Kościuszki 48, II ptr. prawo. F2389

Pokój
umebl. z utrzymaniem dla solidnego pana lub małżeństwa. Kołłątaja 11, II ptr. prawo. F2428

Pokój
umebl. dla małżeństwa. Gamma 7, II ptr. lewo. F2394

Pokój
do wynajęcia. Kujawska nr. 127, II ptr. prawo przy Rynku. 4554

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 39 II pr. (4562

Pokój
umebl do wynajęcia. Górzyński, Wileńska nr. 6, II ptr. F2407

Starsze
małżeństwo poszukuje od 1. 3. próżnego pokoju z kuchnią lub ewtl. pokoju umeblowanego z używaniem kuchni. Oferty do filji Dz Bydg., Dworcowa 2 pod „H. W.“ (4563

Pokój
dla pana lub pani do wynajęcia od 1. 3. Łokietka 4a. 4547

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jasiewicz, Śniadeckich 9, II ptr. F2374

Pokój
umebl. tylko dla pani do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I ptr. pr. F2429

Pokój
umebl. elektr. światło, łazienka dla inteligentnego pana od 1. 3. do wynajęcia. Chrobrego 13, I ptr. II wejście. F2396

Pokój
umeblowany od 1.3. dla jednego lub dwuch lepszych panów, do wynajęcia. Śniadeckich 27 I ptr. prawo. F2425

Pokój (F2417
umebl. od 1 marca do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 46, II ptr. prawo.

Poszukuję
panienki na wspólny pokój. Śniadeckich 33. II wprost. (F2437

Pokój
umeblowany wynajmę wyższemu urzędnikowi lub wojskowemu, od 1 III 29. Adres wskaże filja Dz. Bydg. F2377

Elegancko
umebl. pokój dla 2 lepszych panów od 1. 3. 29. do wynajęcia. Sw. Trójcy 22a, I ptr. F2385

Pokój
umeblowany ewent. dwa, używanie kuchni, także z całodz. utrzymaniem lub bez, wynajmę. Trzeciego Maja 21, drugi dom, III p. (4578

Pokój
z utrzymaniem od 1. 3. wynajmę. Matejki 8, I p. prawo. F2405

Pokój umebl.
dla panienki do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F2400

Mały
pokój samotnej pani. Matejki 8, parter, 3—4. F2418

Pokój
z całem utrzymaniem wolny od 1. 3. Cieszkowskiego 15, I ptr. prawo. F2423

Umebl. pokój
dla solidnego pana, od 1. 3. br. do wynajęcia. Pomorska 40, dom frontowy II ptr. pr. 4605

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy 12a. Brunk. (4585

RÓŻNE

Poszukuję
2500—3000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Pewien zastaw“. 4543

Zgubioną
książeczkę wojskową i kartę mob. na nazwisko Feliks Leszczyński, Linowiec. poczta Kotomierz, powiat Bydgoszcz, unieważniam. (4486

Książkę
wojskową na nazwisko Józef Brzeziński, unieważniam. (4355

Za długi
żony mej Anny Przybylskiej z domu Franz, zamieszkałej w Zielończynie, poczta Strzelewo, powiat Bydgoski nie odpowiadam. Makary Przybylski, Bydgoszcz. (4370

Skradzioną
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Woźniak, unieważniam. (4362

Zgubione
papiery wojskowe i inwalidzkie na nazwisko Wacław Grupka unieważniam (4574

Za koszta
utrzymania mojej zaginionej żony Marji Kędzierskiej nie odpowiadam, a winnych przetrzymywania żony pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Wojciech Kędzierski, Sienkiewicza 26. (F2379

Zgubiono (4610
dnia 25 bm około godz. 7-mej wieczorem w drodze z ul. Poznańskiej do kina Kristal lub w kinie Kristal małą paczkę, zawierającą jedwabne pończochy koloru beżowego. Uczc. znalazca zechce oddać takowe za wynagrodzeniem do Dz. Bydg ul Poznańska.

MATRYMONJALNE

Pani
zapozna sympatycznego inżyniera, prawnika lub wyższego urzędnika powyżej trzydziestki. Oferty do Dz. Bydg. pod „1215“. (4571

Mistrz
fryzjerski, 34 lat, kawaler, pragnie nawiązać korespondencję w celu matrymonjalnym z panią, która posiada odpowiedni majątek lub pierwszorzędny zakład fryzjerski. Oferty z podaniem bliższych szczegółów jak wiek i t. p. prosi się nadesłać do Dz. Bydg. pod „A. B.“ (4544

Baczność! Jednorazowo!

W każdej paczce proszku do prania

„POLAR"

4615

ołówek

Gratis! **Gdzie?** dowiesz się w niedzielę na tem samem miejscu.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 27 lutego 1929 r. o godz. 15-tej sprzedawać się będzie **w Rzeźni Miejskiej** w miejscu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

6 ubitych świń i 1 ubite cielę.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1929 r.

4617) **Magistrat,** oddział egzekucyjny.

Dowódca i Korpus Ofic. 63 p. p.

zwracają się z serdeczną prośbą do wszystkich P. P. oficerów i szeregowych, którzy służyli w 1919-1920 r. w 63 p. p. o nadesłanie posiadanych przez nich dokumentów, jak: rozkazy, dzienniki bojowe itp. dotyczące przeżyć bojowych tak z okresu powstania jak i pobytu na froncie oraz o nadesłanie fotografji z życia pułku, z tych okresów do będącej w opracowaniu „Jednodniówki", która ukaże się w dniu 8 maja w 10-tą rocznicę powstania pułku.

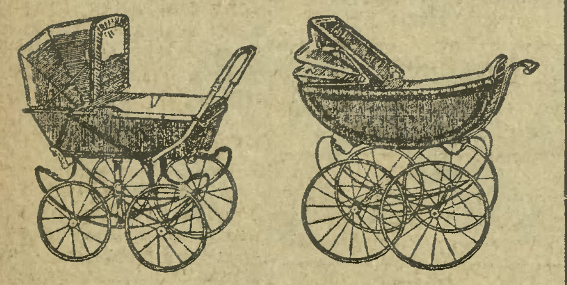
Komitet redakcyjny „Jednodniówki" zwróci po wykorzystaniu nadesłane materjały. (4607

Adres: **Kpt. CZERMAK KAZIMIERZ,** adjutant 63 pp. **Toruń, koszary Gen. Hallera.**

Duże skrzynie

do pakowania
kupuje każdą ilość

Albert Behring T. z o. o. fabryka obuwia
Telefon 807. 4431



Wózki dziecięce (3400
Łóżka dziecięce

w bardzo wielkim wyborze. Spłaty w ratach dozwolone. — Prosimy **zażądać cenników**

F. Kreski
BYDGOSZCZ
Gdańska 7 · Tel. 1457
1868 60 1928

Restauracja Ed. Beidatsch

W środę, dnia 27 lutego br. (F 2408

świeże kiszki

Codziennie **flaki i nogi wieprzowe z kapustą**

Chemiczna pralnia i farbiarnia

Z. Komorowski

BYDGOSZCZ, ulica Grunwaldzka nr. 141
Skład ul. Śniadeckich 50

czyści, farbuje i plisuje

Najstaranniejsze i prędkie wykonanie.
Najniższe ceny. 5538



Samostrzał-Smok

Najlepsza ochrona mieszkania przed włamywaczami

Aparat ten wydaje przerażający huk, płoszac złodzieja, i budząc równocześnie alarmująco domowników.

Żądać we wszystkich składach broni, żelaza, rowerów i t. p. 4592

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30

WYCIĄĆ! PRZECHOWAĆ!

Rewolucyjny przewrót w gospodarstwie domowem

wywołał wszędzie — czysto polski — **senzacyjny wynalazek**

ręczny aparat do prania Samopralnik „Cud"

jak też **WYŻYMACZ „BŁYSKAWICA"**

Opatentowany **aparat „Cud" do prania** będzie praktycznie i publicznie przedstawiony i **demonstrowany codziennie,** prócz soboty i niedzieli, o godzinie 3 i 5 pop. w lokalu p. **Fiołki,**

„Ognisko" przy ulicy Jagiellońskiej 71.

Prosimy Szan. Publiczność jaknajuprzejmiej o liczne przybycie i o **przyniesienie brudnej bielizny,** która zostanie przed oczami Szanownej Publiczności a mianowicie **normalnie brudna**

w 3 minutach czysto i bez krytyki wyprana!

Sensacyjna nowość **przewyższa wszelkie dotychczasowe metody prania.**

Pierze bez mydła, bez gotowania, bez tarcia, bez szczotek, jak również bez innych ostrych środków, które bieliznę niszczą, lecz tylko **powietrzem** ssącem.

Więc wszelkie Panie, które pragną pozbyć się uciemiężenia przy praniu bielizny, **niechaj pospieszą do p. Fiołki** na

oryginalny wykład pralnika „Cud".

Równocześnie podziwiać można tam **wyżymacz „Błyskawica"** tak samo w użytku.

Dziś we wtorek, dnia 26 lutego odbędzie się pierwsze

próbne pranie o godz. 6 wieczorem.,

Wstęp wolny. Lokal ogrzany.

Zarazem poszukuje się przedstawiciela

Zgłosz. uprasza po wykładzie **Eksploatacja wynalazku „Cud" i „Błyskawica".** (4580

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

ulica Jagiellońska 38/43 Tel. 630, 631
SKLEP GAZOWNI ulica Jagiellońska 14 Telefon 784

poleca w wielkim wyborze:

piece i radjatory gazowe

do ogrzewania sal, pokoi i biur,

po cenach umiarkowanych. Na życzenie wydajemy piece gazowe również w dzierżawę za opłatą od 3 zł. miesięcznie.

GAZ to czystość, wygoda i oszczędność **GAZ**
GAZ nie wytwarza dymu, kurzu, popiołu i sadzy **GAZ**
4618

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

BANK LUDOWY

Spdz. z. z n. odp.
w Bydgoszczy

Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. **Stary Rynek 11**

przyjmuje wkłady w złotych i dolarach

płacąc najwyższy procent,

wypożycza bezpłatnie skarbonki

34536) dla drobnych oszczędności,

załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach.

Biały Tydzień od 27 lutego do 16 marca

Do sprzedaży wyłożone będą towary Żyrardowskie, Czeczowiczka Andrychów, Widzewskie i inne.

Nie było w Bydgoszczy tak niskich cen!

Jako przykład kilka cen:

Surówka 70 cm. szer.	1.25 i **0.95**	zł
Płótno 70 cm. szer.	**0.95**	zł
Ludowe widzewskie 80 cm. szer.	**1.25**	zł
Madapolam 80 cm. szer.	1.95 i **1.50**	zł
Prześcieradłowe 140 cm. szer.	**2.25**	zł
Prześcieradłowe prima 140 cm. szer.	**2.75**	zł
Nansuk 1200 Szeiblera 90 cm. szer.	**2.95**	zł
Szyrting III 71 cm. szer.	**1.00**	zł
Szyrting III 80 cm. szer.	**1.15**	zł
Krośniak Szeiblera 71 cm. szer.	**1.15**	zł

Ręcznikowe od 60 groszy.

We wszystkich innych oddziałach znaczna zniżka cen, również na nowości wiosenne, których wielki transport nadszedł.

Magazyn Bławatów **TADEUSZ FERBER** **ulica Gdańska nr. 38. Tel. nr. 619.** narożnik ulicy Cieszkowskiego. (4616

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.